

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 280.—
bez odnośnienia „ 260.—
Na prowincji miesięcz. „ 290.—
Zagranicą „ 360.—



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Geny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 45
Nekrologi „ 25
zwyčajne „ 20
dobre za jeden wyraz „ 8
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparem (drobn. pism.)
Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i firm zagran. o 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 178-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 10 mk. — na prowincji 10 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Zabójstwo Erzbergera.

Mord polityczny, dokonany na przywódcy niemieckiej partii centrowej, świadczy o coraz głośniejszym wzbranianiu fali reakcyjnej w Niemczech. Rozzuchwalona reakcja nie tylko organizuje swe siły, nie tylko urządziła manifestację monarchistyczną, nie tylko składa hołdy wyobraźniom junckerstwa i prusactwa — ale też mści się na tych wszystkich, którzy jej odaniem, przyczynili się do upadku potęgi Niemiec przedwojennych.

Erzberger był jedną z najbardziej zmienianych przez reakcję postaci. Nie chciano mu darować tego, że był on w czasie wojny — gdy przekonał się, że Niemcy nie mogą już wygrać wojny — jednym z nielicznych polityków burżuazyjnych, który miał odwagę głosić konieczność zawarcia pokoju. Erzberger starał się na drodze dyplomatycznej nawiązać stosunki z rządami Ententy, a gdy klęska na polu bitwy była już faktem, pojechał do Focha omawiać warunki zawieszenia broni.

Za te starania o szybsze zakończenie wojny i uzyskanie możliwie najlepszych warunków rozejmu stronnictwa reakcyjne piętnowały go jako zdrajcę ojczyzny, jako sprawcę zguby Niemiec. Rzucono oszczerstwo na Erzbergera, by ukryć winę Ludendorffów i Hohenzollernów.

Ale Erzberger miał w oczach reakcji inny jeszcze grzech na sumieniu i bardzo być może że ten właśnie grzech okazał się dlań śmiertelnym. Erzberger, jako minister skarbu, pierwszy w dotkliwy sposób obciążył podatkiem majątki kapitalistów i ich dochody. Wprowadził projekty Erzbergera nie przeszkadzały wielkim przemysłowcom i wielkim bankom zbijać olbrzymie fortuny, wprowadziły zapomocą różnych podstępów i sztuczek omijano i nadal się omija podatki państwowe, ale Erzberger bądźco bądź wprowadził poważną szczerbę w dotychczasowy system podatkowy i zapoczątkował politykę podatkową, która będzie musiała obciążyć w wysokim stopniu klasy posiadające, o ile Niemcy będą chciały wywiązać się ze swych zobowiązań wobec Ententy i odbudować gospodarstwo krajowe.

Za ten nowy kurs reakcja zaprzysięgła Erzbergerowi zemstę. Nie było polityka, którego prasa reakcyjna z taką złością zabijała, jak Erzbergera, który przecież daleki był od radykalizmu społecznego, czy politycznego. Szczególnie Helfferich, b. minister skarbu w czasie wojny i zausznik Wilhelma i Ludendorffa, zniechęcił swego konkurenta. Głośny proces Erzbergera przeciwko Helfferichowi miał, jak nikczemnie posługiwano się środkami, być tylko skompromitować i nieuchronnie pierwszego ministra skarbu republiki niemieckiej.

I owe dwa motywy: dążenie do zrzućcia odpowiedzialności za przegraną wojnę na stronnictwa lewicowe i jednostki, które z nimi współdziałały, oraz walka bezwzględna przeciwko obciążaniu podatkami klas posiadających — są dziś główną sprężyną działalności reakcji niemieckiej. Tak jak przedtem zwalczano politykę finansową Erzbergera, tak dziś zwalcza się nowy projekt podatkowy Wirtha, przeciwko któremu reakcja mobilizuje

je się już do ataku. Atak ten wymierzony jest pośrednio przeciwko Entencie i przeciwko ultimatum, podpisanemu przez rząd Wirtha. Tak np. przewodniczący państwowej Rady Gospodarczej v. Braun oświadczył w tych dniach, że „partia narodowo-liberalna nie może się podjąć udziału w wynajdywaniu nowych podatków ponieważ uważa ona, że sama już wola wykonania ultimatum jest oznaką demoralizującą dla ludu i że wskutek tego należy pod wszelkim pozorem dążyć do tego, aby gabinet, który podpisał ultimatum, został obalony”.

Mamy tu więc do czynienia z polityką, zmierzającą wyraźnie ku zaostrzeniu walki wewnętrznej, ku starciu obozów prawicy i lewicy. Czy reakcja czuje się już natyle na siłach, by odważyć się na otwartą „próbę sił” — przyszłość pokaże. Narazie tyle jednak można już powiedzieć, — a zabójstwo Erzbergera jasno to potwierdza — że reakcja czuje się w Niemczech silniejszą, niż kiedykolwiek, że gabinet Wirtha przy obecnym składzie sił w parlamencie i ustosunkowaniu sił partyjnych w kraju, wisi w powietrzu i lada chwila może upaść.

I czy wobec takiego stanu rzeczy polityka Anglii wobec Niemiec nie jest jednym z największych jej złudzeń i omylek? Anglia nie buduje swej polityki ugody z Niemcami na porozumieniu z demokracją niemiecką — jak o tem głosi — lecz wyłącznie na nadziei urabowania gabinetu Wirtha, który przyjął ultimatum Ententy. A gabinet ten, jakżeśmy wielokrotnie podkreślali, jest tylko wyrazem zakłopotania Niemiec, jest gabinetem ratowania ojczyzny w groźnej dla kraju chwili. Nie jest to gabinet, wysunięty przez demokrację i oparty na demokracji, lecz gabinet, żyjący z łaski reakcji i od tej łaski zależny.

Jak tedy Anglia może wzmacniać Niemcy reakcyjne, podnoszące oraz zuchwałej głowę, przez oddanie im Śląska? Nie byłoby to wyzwaniem pod adresem nie tylko demokracji europejskiej, ale też demokracji niemieckiej? Nie byłoby to wzmocnieniem i usprawiedliwieniem polityki Niemiec reakcyjnych, propagujących odrodzenie Niemiec potężnych, Niemiec prusko-junkerskich?

Jakkolwiek będzie wynik walki klasowej w Niemczech — jedno jest rzecz pewna: oddanie Śląska w chwili obecnej Niemcom tylko doda otuchy reakcji niemieckiej. Natomiast utratę Śląska Niemcy demokratyczne szybko przebolaliby, Niemcy reakcyjne zaś nie byłoby w stanie bez Śląska przywrócić potęgę dawnych Niemiec.

Oto czego uczy fakt zabójstwa Erzbergera. Niemcy wkroczyli w okres coraz ostrzejszych walk społecznych. Reakcja niemiecka zaczęła od mordowania komunistów (Luksemburżanka, Liebknecht), niezależnych socjalistów (Eisner, Landauer, Haase) dokonała zamachu na wielkościewca Auera, ostatnio zamordowała niezależnego socjalistę Gareisa. Dziś zabiera się ona już do sprzątania ze świata przywódców klerykalnej partii centrowej. A wszystko to czyni w imię „Boga i Ojczyzny”...

J. M. B.

Listy z Moskwy.

(Korespondencja własna).

Polskie przedstawicielstwo w Moskwie.

Do Moskwy przybyło poselstwo z p. T. Filipowiczem na czele, konsul z p. Kwiatkowskiem i delegacja reewakuacyjna z p. Olszewskim, dodając do tego delegację do spraw repatriacji, otrzymuje się pokaźną liczbę przedstawicieli.

Pędzą przez ulice Moskwy samochody z chorągwią polską, budząc zazdrość u głodnych przechodni, którzy widzą ludzi dobrze ubranych i na wygląd sytych, przedstawicieli „burżuazyjnej” Polski.

Wyznawcy z dumą wskazują aurę i śmieją

to mówią, że to „nasze”, za przyznanie się do Rzeczypospolitej już, przynajmniej oficjalnie, kara nie grozi.

Selki osób ciągną do gmachów, gdzie mieszo się przedstawicieli. Płyną skargi na powolność repatriacji, tysiące podań o obywatelstwo polskie, skargi internowanych czy ich rodzin, że dotąd dla nich jasne wrota, prowadzące do Polski — zamknięte.

Z przyjazdem poselstwa zamilkły pogłoski, jak i nastroje wojenne, wywołane notą Czicherina, w możliwość wojny pomiędzy Polską a Rosją nikt nie wierzy, mimo że ze strony kręcących się tu Niemców rzucają się różnego rodzaju wojenne pogłoski.

Głód. Położenie ekonomiczne Rosji jest niebywale ciężkie, „spichlerz” Europy przeżywa ostry kryzys, głód przediera się w najdalej zakątki wiejskie, a z nim epidemia. Trudno opisać rozmiary głodu, a jeszcze trudniej przełożyć na papier te męki głodowe, na które skazane są miliony rosyjskich chłopów i robotników. Całe wieś z nad. Wolgi wyruszyły z miejscowości, dotkniętych nieurodzajem, wędrują w różnych kierunkach w poszukiwaniu chleba. Śmierć nieubłagana krąży około taborów, to tu, to tam wyrwie ofiarę, zajrzy głęboko w oczy matce skamieniałej nad trupem dziecka, szyderczo przerzuci się dalej i kosi.

Wędrownie wsie tracą w drodze połowę ludzi. Karmią się kołami, które padły w drodze, gotują zupę z kory drzew.

Rząd sowiecki czuje groźbę położenia i rzuca się na wszystkie strony z prośbą o pomoc.

Komuniści nie przeszkadzają też duchowieństwu, które po swojemu reaguje na klęskę. We wszystkich cerkwiach nabożeństwa z modłami o pomoc dla głodnych. Cerkwie wypielnione po brzegi modlący się ludem, jak i plac towarzyszą modłom popów. Błagają pieśń wwie się pod niebiosa. W cerkwi „Christa Spasitelja” duszno, tłok. Wyższe duchowieństwo z patriarchą na czele przędz olbrzymią modlitwą, w tłumie modlących się — komisarze, komuniści, krasnoarmiejcy, lud i inteligencja. Po środku cerkwi komitet pomocy głodującym, z byłej burżuazji. Sypią się ofiary, stopy sowieckie, dziesiątki milionów zebrań. Nastroj uroczysty, przerywany jękiem czy pomną modlitwą błagalną.

Jednocześnie Moskwa się ożywia. Otworzo selki sklepów i magazynów, na wystawach eleganckie kapelusze, suknie, obuwie, tysiące łakoci. Pomarańcze, których w Polsce niema, nęca poprzez szklne wystawy przechodnia.

W restauracjach, cukierniach moc ludzi; na stołach wino czerwone, drogie potrawy. Na bulwarach życie kipi, orkiestry w cukierniach letnich przytłaczają przechodnia. Sowiecka burżuazja opycha się dosyć smacznie ciastkami, a tuż za ogrodzeniem robotnik stoł i spogląda zawiście. Wzdłuż bulwarów przysiadają grajkowie, śpiewacy, chóry ślepców i innych kalek śpiewają stare pieśni ludowe i groź się sypie obficie.

Ustawa o uprzywilejowaniu oficerstwa w Polsce.

Wojna i podboje to niezbędny warunek długotrwałego istnienia ustroju, opartego na panowaniu mniejszości społecznej. I dlatego odosobnienie od reszty społeczeństwa i uprzywilejowanie siły zbrojnej, zdolnej do podbojów — to główne zadanie tych czynników społecznych, które zmierzają do utrwalenia swego panowania.

W czym interesie leży stworzenie z armii polskiej, a właściwie oficerstwa, uprzywilejowanej i odosobnionej kasty, jest jasne. Chodzi o to może tylko obszarnikom, przemysłowcom, kapitalistom, kupcom, kamienicznikom, t. j. tym warstwom, które związane były z warstwami panującymi państw zaborczych i które wdychają do tych dawnych, a dobrych

Kobiety ubierają się chociaż nie modnie, ale zupełnie dobrze. Złotymi śmieją się, że powyściągali ukryte stroje na rozkaz sowie-tów, aby ośnić miast zagraniczne.

Oficjalnie prostytutka w Rosji zniesiona, a wielki zasęp upadłych kobiet przeważnie pracuje w różnych „czekach”. Faktycznie jednak prostytutki w Rosji kwitnie; za różne białe galanki, puder czy inne kosmetyki rzadko się znajdzie kobieta, któraby się nie oddała.

Od 15 sierpnia zniesione są przepustki „czeka”, dające prawo na przejazd koleją. Rząd stara się wypompować trochę pieniędzy, zniosł przepustki i wyznaczył cenę przejazdu od wiorstwy 300 rb. Cena biletu z Syberji do centralnej Rosji wynosi przeszło pół miliona rubli!

Bezplatne teatry przestały istnieć, za bilety trzeba płać — i to dość wysoką cenę. Taki to jest komunizm!

Moskwa i Petersburg przepełnione różnymi misjami handlowymi. Kapitałści wszystkich krajów żerują po fabrykach, kopalniach, hutach, węgla po mieście, konferują z różnego rodzaju wpływowymi osobistościami w sprawie różnych koncesji. Na razie przeważa moc morfiny, kokainy, sacharyny, których cena spadła prawie o 50 proc. Miejscowi spekulanci są bardzo niezadowoleni z tego zwrotu, przypuszczali, że do czwartego kongresu komunistycznej międzynarodówki opanują rynek, a tymczasem tuż za III-im kongresem komiteta podciągnęli do Rosji misje handlowe angielskie, amerykańskie, niemieckie i wszystkie inne oprócz francuskiej, które nie przyjechały z pustymi rękami.

Polska sekcja komunistyczna rosyjskiej komunistycznej partii też chce ratować Rosję za pomocą wywołania rewolucji w krajach sąsiednich, a przedewszystkiem w Polsce. Polską klikę rosyjskich dyktatorów przemycą do Polski swych zwolenników, i zjadają agitując repatriantów i jeńców, uczy ich „robić” rewolucję.

Z konieczności jestem au courant spraw repatriacyjnych, gdyż prawie codziennie muszę się dowiadywać, czy Delegacja nareszcie „przepelala” mnie do jakiego „eszelonu”.

Niestety, dzięki mojej przeszłości politycznej mam dosyć mało nadziei na przedki wyjazd. Widocznie kilkunastoletni przymusowy pobyt na ziemi Romanów uważa polskie biuro komunistyczne za niedostateczny i jestem skądinąd omijany na liście „eszelonów”. Widzę beznadziejność Delegacji wobec sprytnych sowieckich graczy. Delegacja, jak widać ze wszystkiego, bawi się w dyplomację z ludźmi, którzy miłość wyszukują najbardziej i z którymi należy mówić stanowczo.

Trzeba ująć sier w swoje ręce w pracy repatriacyjnej, a wtedy wygnani nie będą szukali protekcji u różnych polskich komunistów, aby wyjechać do kraju.

Jan Janowicz.

wego. Potrzebni są do tego fachowcy tak samo, jak w administracji, sądownictwie, skarbowości i t. p. Dlaczegożby ci fachowcy mieli mieć specjalne przywileje? Czy dlatego, że narażają w czasie wojny swe życie? Ależ życie do narażają i oddają tysiące i miliony obywateli, oddających w mundur, bo obowiązanych do służby wojskowej.

Każdy obywatel obowiązany jest do obrony kraju. A jeżeli nie wszyscy idą na front, to dlatego, że musi być podział pracy i obowiązków, że praca w fabryce, na roli, w biurze jest w kraju również potrzebna. I przecież nie każdy oficer naraża swe życie. Są całe tysiące oficerów, którzy frontu nie widzieli i nie widzą.

Dziwne też, niemiernie dziwne jest wniesienie przez gen. Sosnkowskiego, jednego z najbliższych i najdawniejszych współpracowników J. Piłsudskiego, ustawy o uprzywilejowaniu oficerów w Polsce. Zdawałoby się, że obecny minister spraw wojskowych powinien dążyć do demokratyzacji siły zbrojnej narodu, do zespolenia jej z narodem, a nie do wyodrębnienia jej z pośród niego.

Oficer demokratycznej Rzeczypospolitej nie może mieć przywilejów innych, niż pozostała jej funkcjonariuszostwo.

Oficer Rzeczypospolitej nie jest wcale więcej potrzebny, niż pracownik kolei żelaznych, poczty i telegrafu i t. p. I dlatego nie ma żadnej racji, aby każdego podporucznika umieszczać w przelotnym, przelotnym, przelotnym (art. 11) wtedy, gdy nie tylko naczelnika stacji kolejowej, lecz i naczelnika wydziału na kolei mianuje minister. To, że tak było w innych armjach i że tak jest jeszcze, niczego nie dowodzi. Dużo rzeczy było i jest niemiernych i niesprawiedliwych. Ale właśnie przy tworzeniu naszej armji winniśmy błędy i głupstwa zauważyć.

Art. 14 projektowanej ustawy głosi: „Stopień nadany oficerowi, stanowi jego własność i zapewnia mu korzystanie z wszelkich praw ustawowo przewidzianych”.

Co to znaczy: stopień stanowi własność oficerów? Czy może on go sprzedać? Jest to jakiś absurd, przelotny, przelotny, przelotny, z którego z ustaw państw zaborezych, lecz pozbawiony wszelkiego znaczenia. Chodzi tu, prawdopodobnie o to, że stopień oficerski przywiązany jest do osoby, a nie do funkcji, urzędu.

Takim samym absurdem i anachronizmem, zapożyczonym od starych państw zaborezych, jest artykuł 62, głoszący, że „Dla zawarcia małżeństwa oficer obowiązany jest otrzymać zezwolenie władzy przełożonej”.

Lecz przejdźmy do uposażenia. Zupełnie zrozumiałe jest, że oficerowie tak samo, jak i inni pracownicy państwowi powinni mieć uposażenie, wystarczające do życia. Zupełnie zrozumiałe jest nawet, że powinni otrzymywać pewne części umundurowania. Ale zupełnie niezrozumiałe jest i niesłuszne, żeby oficerowie byli uposażeni specjalnie i znacznie lepiej niż inni pracownicy państwowi.

Art. 65 Ustawy, przyjętej przez Radę Ministrów, a wnieszonej na Sejm, głosi:

Do uposażenia zasadniczego należy:

a) stała płaca miesięczna w takim rozmiarze, by mogła oficerowi wystarczyć na pokrycie jego potrzeb, przy uwzględnieniu otrzymywanych świadczeń w naturze;

b) dodatek za wysługę lat;

c) wyżywienie na koszt Skarbu. Racja wyżywienia oficera nie może być niższa od racji szeregowego w tych samych warunkach służbowych i gwarantować musi utrzymanie sprawności fizycznej oficera;

d) umundurowanie i wyekwipowanie:

1) na koszt Skarbu przepisany służbowy mundur; rynsztunek w zasadniczym wymiarze, jak niżej:

Czapka 1 na 1 rok, binzy 2 na 1 r., spodni 3

na 1 r., płaszcz 1 na 2 lata, trzewiki 2 pary na 1 r., buty 1 na 1 r., zółcówki 4 na 1 r., kalesonów letnich 3 na 1 r., kalesonów zimowych 3 na 1 r., skarpetek letnich 6 na 1 rok, skarpetek zimowych 6 na 1 rok, ciepła koszula jedna na dwa lata, pas oficerski 1 na 4 lata, ręczniki 3 na 1 r., chusteczki 6 na 1 r., kołnierzyków 12 na 1 r., przeszywadeł 4 na 2 lata, poszewki 4 na 2 lata, ciepłe rękawiczki 1 na 1 r., letnie rękawy 1 na 1 r., kołnierze 1 na 2 lata, koc zimowy 1 na 2 lata, tudzież

2) prawo zakupu materiałów odzieżowych z zapasów wojskowych po cenach kosztów bezpośrednich, lub drogą spółdzielni oficerskich, wspieranych przez rząd;

e) kwatery, opał i światło na koszt skarbu w wymiarze, zależnym od stopnia, stanu rodzinnego i stosunków służbowych;

f) należności rodzinne, na które składają się dodatki pieniężne, racja żywnościowa na koszt skarbu, tudzież prawo do zakupu artykułów odzieżowych z zapasów skarbowych bezpośrednio, lub drogą spółdzielni oficerskich, wspieranych przez rząd, oraz prawo kształcenia dzieci na koszt skarbu.

Wszystkie, wchodzące w skład uposażenia zasadniczego świadczenia w naturze można zastąpić odpowiednim ekwiwalentem pieniężnym.

Tak się przedstawia uposażenie oficera. Czy można powiedzieć, że są to wymagania wygórowane, niesłuszne? Nie. Lecz chodzi o to, że dotyczą one tylko oficerów. I dlatego uposażenia oficerów, przynajmniej na papierze, stwarza z nich kastę uprzywilejowaną w stosunku do innych pracowników państwowych, a więc jest niesprawiedliwe, niemiernie.

Skarb ma obowiązek uposażenia dostatecznego swych pracowników, ale nie może jednym dostarczać chustek do nosa, a innym pozwalać przynosić z głodu.

Jeżeli przełożymy na markę polską tylko to, że w rymstunek, wylizany skrupulatnie w art. 65 projektowanej ustawy, to otrzymamy sumę, przekraczającą rocznie 100.000 mk. Chcielibyśmy znaleźć chociaż jednego urzędnika państwowego, nawet wyższego stopnia, który taką sumę może wydać rocznie na swe wyekwipowanie. I chcielibyśmy widzieć, jakie stanowisko zająłby rząd, gdyby z żądaniem takiego wyekwipowania wystąpił np. kolejarz.

Ustawa, która w tak szczegółowy i pieczołowity sposób zajmuje się uposażeniem oficerów, wtedy, gdy inne warsztaty pracujące rozumieją się na pastwę losu i drożyny niepojętej, zią wyrządza przysługę Rzeczypospolitej. Pogląd ten przedział i niechęć, coraz bardziej zarysowujące się pomiędzy cywilami i umundurowaną częścią obywateli. A to — nawet w interesach czysto wojskowych nie leży i leżeć nie powinno. Na zakończenie pragnę zwrócić uwagę na szczegóły czysto polskie. Chustek do nosa potrzeba oficerowi tylko 6, a kołnierzyków 12. Chustek do nosa nie widać na wierzchu, a kołnierzyki widać. Chustki mogą być więc brudne, a kołnierzyki — nie. Cechy i stopień kultury narodu uwidoczniają się nawet w drobiazgach.

Po co takie rzeczy uwieczniać w ustawach? Nie wojskowy.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

JAN HUTNIK.

Wolny handel.

Pod schodami tinglów starce — ślepi z wyciągniętymi rękami; żebraczki przy drzwiach cukierni, skromnie cicho o jalmużnę, a za lustrzaną szymbą ciastek piramida, na trociarach ludzko-przechodnie skłopotani własnym życiem, bierni. Przy kinematografie inwalida kulawy z podelba spoziera...

Miedzy ścianami ulic i domów różne widma z szopki rozsiane: młodzi, starzy, w średnim wieku, niepełni, takie znane te widma, znane, obdarte, blade, zadumane — matki z dziećmi i dzieci same zgłodniałymi wpatrzone ustami w rozwrzeszczane sklepowe wystawy, w luksusową panoramę. Wszyskiego tam dostanie: masła, sera, owoców, ryb, mięsa, nawet leżą winogrona opalowe (dostawcy setni, a smak odbiorców się szlachetni).

Pod schodami tinglów — starce, żebraczki przy drzwiach cukierni, skromnie cicho o jalmużnę, a za lustrzaną szymbą ciastek piramida, na trociarach ludzko-przechodnie skłopotani własnym życiem, bierni. Przy kinematografie inwalida kulawy z podelba spoziera...

Och, Warszawo, jakżeś ty szczerza w bezmyślności i rozpuszcie. A niech stoja, niech żebrzą, konają, w kabaretach nowy program dają, a primabalerina będzie mieć różę brylantową przy biuście.

Warszawo, Polsko stolic! sercem kraju winna być i mózgiem, a trzeba ci o to bluzgiem sztycytwa rzuć w twarz! One — stopa grasz, aż się trzęsą paskarzów brzuchy i nie czujesz tej zawieruchy, co się pod brukiem ulic kłębi.

Zawrotny wzrost cen, nie ustający ani na chwilę, a wzmożony i ulegalizowany wprowadzeniem wolnego handlu zwrócił wreszcie uwagę naszych władz. Konieczność szukania wyjścia z wytworzonej sytuacji zaczęła się narzucać z nieubłaganiem. Sprawy tej była poświęcona wczorajsza konferencja prasowa u komisarza Rządu p. Anusza. Koła rządowe pragną zastosować sposób, który wydać się najprostszym, mianowicie zakazać zwykły cen. Ma to się odbyć drogą wyznaczenia tak zw. cen wytycznych na

Wice P. P. S. w sprawie walki z drożyzną

Wczoraj odbył się wiec robotniczy, zwołany przez O. K. R. dla omówienia palącej sprawy drożyzny. Pomimo niezbyt odpowiedniej godziny, wielka sala letniego teatru Powszechnego zapelniała się publicznością robotniczą. Wice zagaił tow. Piłacki. Na przewodniczącego wybrano tow. Amanowicza (Włocza). Przemawiali tow. tow.: Perl, Jaworowski, Szczypiorski i Kurowski, którzy wyczerpująco przedstawili przyczyny drożyzny i stan gospodarki kraju, wzywając do jednolitej energicznej walki z drożyzną, lichwą i spekulacją.

W dyskusji zabralo głos dwóch komunistów, którzy oczywiście, jak zawsze, nie mówili o polityce Rządu, klas posiadających i stronnictw burżuazyjno-chłopskich, żadnych sposobów walki z drożyzną nie wskazywali, natomiast z całą furją napadli na P. P. S.

Należąca odprawę komunistycznym katarynkom dał tow. Jaworowski, pod którego różgą krytyczną komunisty wili się bezsilnie.

Wice przyjął uchwałę, w której domaga się:

- 1) zaspokojenia żądań robotniczych, wystawionych przez strajkujących,
- 2) zniesienia wolnego handlu i zaprowadzenia sekwestracji na artykuły pierwszej potrzeby,
- 3) wydanie pomocy rządowej dla robotniczych spółdzielni spożywczych,
- 4) energicznej walki z lichwą i spekulacją oraz z wywozem z kraju żywności.

SOJUSZ N. P. R. Z AMERYKANSKIM ZWIĄZKIEM NARODOWYM POLSKIM.

Chicago 25. „Dziennik Ludowy” z d. 2 sierpnia r. b. donosi:

„Na wiecu, jaki się odbył w ubiegłą niedzielę, na którym przemawiał obywatel z Chicago poseł do Sejmu Zagorski, przywódcą słynnej organizacji ściebowskiej, zwanej — Narodową Partią Robotniczą — zapowiedział, że Związek Narodowy Polski w Ameryce, połączy się z tą organizacją i że on Zagorski zakłada w Polsce filje Z. N. P.”

Na wiadomość tę odezwano się załotwie kilka oklasków, co jest naszym dowodem, że przyjął wiadomość tę ogół.

Książki nadesłane.

Nakładem Głównego Urzędu statystycznego ukazały się:

Statystyka wyborów do Sejmu Ustawodawczego — opracowana pod redakcją prof. L. Krzywickiego, Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej (1920 — 1921), zeszyt 4 — 5 tomu III Miesięcznika Statystycznego, do którego dołączono 4 — 5 zeszyt Miesięcznika pracy, zawierający materiał, dotyczący rynku pracy, kosztów utrzymania i cen, zarobków i warunków pracy, strajków, opieki społecznej itd.

W sprawie drożyzny.

Konferencja u kom. Anusza.

Zawrotny wzrost cen, nie ustający ani na chwilę, a wzmożony i ulegalizowany wprowadzeniem wolnego handlu zwrócił wreszcie uwagę naszych władz. Konieczność szukania wyjścia z wytworzonej sytuacji zaczęła się narzucać z nieubłaganiem.

Sprawy tej była poświęcona wczorajsza konferencja prasowa u komisarza Rządu p. Anusza. Koła rządowe pragną zastosować sposób, który wydać się najprostszym, mianowicie zakazać zwykły cen. Ma to się odbyć drogą wyznaczenia tak zw. cen wytycznych na

artykuły pierwszej potrzeby, więc przedewszystkiem na środki żywności, opierając się na obecnie istniejących cenach. Dopiero potem, gdy ceny przez pewien czas pozostaną na jednej wysokości, mogłaby nastąpić ich rewizja i obniżenie niezasadnie podwyższonych. Celem konferencji było odwołanie się do społeczeństwa by współdziałało z władzami w pilnowaniu, by kupcy stosowali się do tych cen. W każdym wypadku nadużycia należy natychmiast meldować policji, która powinna rzecz sprawdzić i przekazać Urzędowi śledczemu.

Od niedzieli do niedzieli.

Ich usta są nieprawdziwe,
Serce chytne i zdradliwe;
Ich gardło — grób otworzony,
A język — pochlebca piony.

Jan Kochanowski.

Pod znakiem strajków upłynął nam tydzień ubiegły.

Nie po raz to pierwszy, w odrodzonej Polsce krwiożercza i złożerza, zachłanna, chciwa i do obrzydzenia żarliwa bestja kapitalistyczna zmusza klasę robotniczą do chwycenia się tej ostatecznej broni w walce o swe święte i przyrodzone prawa do życia, do egzystencji, do szczęścia i do pracy.

Niech pismaki burżuazyjne, trzęsący się o chłapami z paskarskich stołów używają dowolnie na temat „manji strajkowej”, niechaj ostrzą sobie języki na rzekome rozumowanie się robotnika w nierobstwie; niech rodzacy się jak grzyby po deszczu niedowarzeni ekonomiczni dowodzą „szkodliwość” strajku dla samej klasy robotniczej — my w jedno tylko wierzymy: że papier jest ciepły, że ochłapy umi smakować i że złoto ma dla nich nieprzeparty urok.

Przy okazji każdego strajku famulusi burżuazji, wysługujący się jej piórem, stale w kółko powtarzają, że „obecna chwila dla strajku jest najmniej odpowiednia”.

Przed rokiem na ziemiach naszych toczyła się wojna i chwila dla strajków była rzeczywiście odpowiednia. Natomiast do podnosze-

nia cen „chwila” była wtedy w sam raz i paskarz, który nie należał do związku O. P. K. (Omnifry palni kufry) i nie zwał do Poznania lub jeszcze dalej, korzystał z „chwili” i podnosił ceny, używając jak pies w studni.

Podwójnie nędzne, jako nędzarze i jako nędznicy, pismaki nabrali wtedy wody do ust i nie protestowali przeciwko wzrastającej drożyznie.

Potem nastąpiły rokowania pokojowe. Dla strajków „chwila” była znowu odpowiednia. Może. Ale dla podbijania cen — najodpowiedniejsza.

Potem nastąpił okres plebiscytu na Górnym Śląsku. I znowu trąbiono, że „chwila” jest nieodpowiednia. Dlaczego — nie mogliśmy pojąć. Może dlatego, by robotnik górnośląski nie zniechęcił się do Polski, do tej Polski, gdzie istnieje wolność strajku i gdzie klasa robotnicza meżnie walczy o swe prawa? Natomiast o tem, że szalejąca w Polsce „pasek” nie sprzyja agitacji polskiej na Śląsku, w burżuazyjnych lamienkach ani mru-mru.

Dzisiaj znowu mają czelność mówić i pisać, że głodująca, w najlepszym razie niedojająca klasa robotnicza nie ma poczucia patriotyzmu, bo strajkuje, kiedy „chwila” jest po temu najmniej odpowiednia!

Dlatego nie jest odpowiednia? do stu tysięcy!

Czy dlatego może, by paskarstwo nie zakłócać spokojnego trawienia milionów, zgarbiętych na „wolnym handlu”?

Dlatego?!. Mówcież!

Przekonanie o szkodzie wyrządzonej kra-

jowi przez wprowadzenie wolnego handlu zaczyna już przenikać nawet do burżuazji, natomiast do uczciwszych jej elementów i tu i owdzie odzywają się już głosy, nawołujące do hamowania zapędów wolno-handlarskich.

Zdaje się, że przeświadczenie to znalazło zwolenników wśród członków wolno-handlowego gabinetu witosowego. Bo oto dwaj ministrowie powzięli genialną myśl przemówienia do kupców, ścisłej mówiąc do ich... sumienia.

Jeden zwołał kupców kołonijskich, drugi — restauratorów i przemówił.

Było w tych przemówieniach i o Ojczyźnie, i o poczuciu obywatelskim, i o podniesieniu marki, i wiele, wiele jeszcze innych laudnych oraz wzniósłych rzeczy.

— Zresztą — zakończyli ministrowie swe przemówienia — nie żądamy od panów darmo. My panom coś przyrzekniemy. No i co, obiecuje obniżyć ceny? Przyrzekacie?

— Zgoda — odpowiedzieli kupcy — my panom też coś przyrzekniemy.

— No i co — zapytał po wyjściu ministrów najmlodszy, a więc najbardziej niewybity kupiec — obniżymy?

— Kto? Co? Na co? Po co? A kto nam zwróci straty? — odezwały się liczne głosy — zresztą, nie do nas przemawiał, tylko do naszego sumienia.

Najwsi ministrowie! nie wiedzieli, że przemawiają do... nieobecnego.

Nieraz w ostatnich czasach zastanawiałem się nad wielce dla mnie zagadkową kwestją, dlaczego tak zw. Wielkie Mocarstwa innymi względami darzą Czechosłowację, a zgola ta-

nem! Polskę i gdy Czechosłowacja jest benjaminkiem Rady Najwyższej, Rady Ambasadorów i Ligi Narodów, Polska jest kopcuszką tych trzech wysokich instancji i instytucji.

Dopiero przed kilkoma dniami wyjaśnił mi tę sprawę pewien polityk.

— Czechosłowacja — mówił polityk — dlatego jest wszędzie wyróżniana, gdyż żadne inne państwo z nowopowstałych tak skrupulatnie i tak lojalnie nie wypełnia klauzuli o mniejszościach narodowych.

— Czyżby? — wyraziłem moje powątpiewanie.

— Tak jest — odparł polityk. — A jakież są w Czechosłowacji mniejszości narodowe? — zapytałem. — Przedewszystkiem Czesi...

Pomieważ słyniemy jako naród, który dopiero po szkodzie jest mądry, więc dopiero ku końcowi lata zaczyna się u nas mówić o wznowieniu działalności Towarzystwa ratowania tonących. Mówi się o tej sprawie w końcu wyjątkowo upalnego lata, którego każdy dzień zabierał dziesiątki ofiar, wskutek utonienia w Wiśle i na jej dopływach.

Liczba ofiar kąpieli tego lata jest istotnie przerażająca swym ogółem.

Lecz tragiczna ta liczba jednocześnie dodaje nam pewnego rodzaju otuchy.

Dowodzą ona, że liczba tych, którzy „mają wisieć” nie jest znowu tak wielką, jak to się każdemu z nas napozór wydaje.

Roman Boski.

Słowo o tym projekcie.

Nie można mieć nic przeciwko temu, żeby były przedsiębiorcze wszelkie możliwe kroki ku zażegnaniu szalejącej drożyzny. Należy jednak zdać sobie sprawę, że kroki te o tyle tylko mają rację, o ile będą tylko częścią akcji przeciwko drożyznie. Inaczej oznaczenie tak zw. wytycznych cen nie doprowadzi do celu. Jakże są rekojmie, że producent zechce nadal sprzedawać po tej samej cenie, po jakiej sprzedaje dotychczas? Że tak zw. producenci nie usiądą na swoich workach marek i nie postawiają czekać aż koniunktura się „poprawi”? Doświadczenia zeszłoroczne z cenami maki i młynem (a ceny wytyczne — to przecież to samo), dają w tej mierze dużo domyslenia...

A dalej — jeżeli Rząd chce istotnie powstrzymać zwykły cen, powinien przede wszystkim nie podnosić cen na świadczenia własne i nie pozwolić na to magistratom. Tymczasem opłaty za kolej, pocztę, gaz, elektryczność i t. d., i t. d., są stale opodnoszone, i nadal tak ma pozostać.

Również dziwnym wydaje się wobec tych zamierzeń zniżenie Urzędu walki z lichwą. Całą walkę prowadzić na pierwszym rzę-

dzie policja. Lecz policja nawet z tymi obowiązkami, które ma obecnie, nie daje sobie rady. Sądy zaś są przeciążone niesłuchaniem i dotychczas nie dają dowodu, że walkę z lichwą będą umiały prowadzić energicznie i bezwzględnie.

W dyskusji, która rozwinęła się nad projektem p. Anusza, poruszono kilka stron tego palącego zagadnienia. Zaznaczono konieczność jaknajpilniejszego strzeżenia granicy, gdyż w przeciwnym razie zboże będzie uciekać i sytuacja może stać się katastrofalną. Podkreślano również, że procedura meldowania o nadużyciach i ścigania ich powinna być możliwie prosta.

Przedstawiciel redakcji „Robotnika” zwrócił p. Anuszowi uwagę, że Rząd w dzwiny sposób zachęca społeczeństwo do współdziałania w walce z drożyzną, strzelając do robotników, którzy nie pozwalają szamulować zbożem...

Nie brakuje też momentów komicznych: między zebranymi znalazł się ks. Kłopotowski, który jako środek na wzrost cen proponował — zniesienie ośmiodziesiętnego dnia roboczego i zakaz strajków...

Strajki.

Strajk kolejowy

KOMUNIKAT WYDZ. WYK. Z. Z. K.

Wczoraj o godz. 16³⁰ rozpoczęły się rokowania w min. kolei żel., w których z ramienia Wydziału Wykonawczego Z. Z. K. biorą udział tow. Kurylowicz, Piątek i Ostrowski; z ramienia M. K. Z. — nac. Wydz. p. Szmidt, o. przew. Wydz. p. Tad. Zajaczkowski. Obrady toczą się nad postulatami walnego Zjazdu Z. Z. K., które mają być przedłożone Radzie ministrów do rozstrzygnięcia na najbliższym jej posiedzeniu.

KOMUNIKAT MINISTERJUM KOLEI ŻELAZNYCH.

W obrębie D. K. P. Poznańskiej i Gdańskiej strajki pracowników kolejowych zostały zlikwidowane. Wszyscy pracownicy tych dystryktów powrócili już do pracy która odbywa się zupełnie normalnie. W obrębie dystryktu warszawskiego były w paru punktach usiłowania wywołania strajku lokalnego, zostały jednak przez władze opanowane i w całej dystrykcie ruch odbywa się normalnie, jedynie tylko w pewnych opóźnieniach. W pozostałych dystryktach panuje zupełny spokój. (P. A. T.).

SYTUACJA STRAJKOWA.

Ostrów, 27 sierpnia, g. 18 m. 30. (tel. w.). — Mimo zawieszenia strajku w Poznaniu i wysłania specjalnej delegacji z prezesem poznańskiej dystryktu kolejowej na czele do Warszawy dla dalszych pertraktacji z ministrem kolei żel., kolejarze nie we wszystkich miejscowościach na terenie Poznańskiego i Pomorskiego przystąpili do pracy. Tek np. strajk nie został przerwany w Ostrowie, Skalmierzcach, Chojnicach.

Poznań, 26 sierpnia. (P. A. T.). — „Głos Poranny” donosi: Wczoraj wieczorem zostały uruchomione wszystkie podłogi z poznańskiego dworca, według dotychczasowego rozkładu. Normalny ruch towarowy wprowadzony będzie w poniedziałek.

Strajk kolejowy przebiegał w sposób samorządny i na teren b. Kongresówki. Przerwany został ruch podługów w Łodzi, Kaliszu, Koluszach. Zagłębii (Sosnowiec) i in.). Przyozyna tych samorządnie zachodzących strajków — niezadowolenie dotychczas przez Rząd postulatów, wysuniętych przez IV walny Zjazd Z. Z. K.

NA KOLEJKACH PODJAZDOWYCH.

Strajk na kolejkach podjazdowych trwa. Zarząd domaga się, że brak mu funduszy na zaspokojenie żądań robotniczych.

Sytuacja strajkowa w Warszawie

STRAJK ROBOTNIKÓW MIEJSKICH.

Przebieg strajku na nadal charakter zupełnie spokojny. Robotnicy mocno trwają przy swoich słusznych żądaniach. Zakusy S. S. S. wywołują chłodną pogardę. S. S. S. zdążyli już popuścić 3 wagony 18-siki i instalacje na filarach. Strajki b. znaczne. Na dziś zaproszono robotników instytucji użyteczności publicznej do ministerstwa pracy na rokowania. Najwięcej zdenotowania wśród sfer rządowych i magistrackich wywołuje fakt, iż łącznie z robotnikami o poprawę bytu wystąpili również i urzędnicy.

WIEC ROBOTNIKÓW MIEJSKICH.

Wczoraj o godz. 5 po poł. przy Al. Jerozolimskiej nr. 56 odbył się wiec robotników miejskich. Do gromadnie zebranych towarzyszy przemawiali członkowie zarządu Zw., podkreślając upór i zupełny brak zrozumienia akcji robotników ze strony Rządu i Magistratu. Tow. Kunowski i inni wskazywali jako zasadniczą przyczynę obecnych strajków, nie tylko w Warszawie, przede wszystkim wolny handel. Fakt zachowania się p. prezydenta wobec jednego z urzędników był również omawiany przyczem słusznie upatrywano w tem zajęciu tęsknotę za systemem rządzenia „młazet i szuszet”. Przyjęto następującą rezolucję:

„Robotnicy miejscy, zebrani na zgroma-

dzeniu w d. 27 b. m., po zapoznaniu się ze stanowiskiem Rządu i Magistratu w sprawie złożonych żądań i po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji, zważywszy, że Magistrat do tej pory nie uwzględnił słusznych żądań, a nawet nie rozpoczął rokowań, uchwalać dalej trwać w walce, aż do zwycięstwa. Zgromadzeni wyrażają zarząd Zw., by nadal nieugięcie bronił żądań, oraz wyzywają wszystkich robotników i urzędników miejskich, by karnie i spójnie wytrwali w zajęciu wobec Magistratu stanowisku, aż do zrealizowania materialnych i zasadniczych postulatów”.

Drużna rezolucja brzmi: „Ogólne zebranie robotników miejskich protestuje przeciwko wybrakowi p.p. Drzewieckiego i Rychlińskiego, którzy w brutalny sposób napadli na delegata pracowników i posunęli się do czynnej obrony. Zebrani robotnicy piętnują takie postępowanie powyższych panów, uważając, iż ludzie tacy nie powinni się znajdować na tak odpowiedzialnych stanowiskach”.

Zw. Pracowników Miejskich w Polsce. Dnia o g. 11 rano w lokalu Zw. Al. Jerozolimskie 56 odbył się zebranie Zarządu. Obecność wszystkich członków konieczna.

U URZĘDNIKÓW MIEJSKICH.

Delegat urzędników miejskich był wczoraj na konferencji do Min. Pracy, na godz. 9.

Ze strony Rządu występowali: p. Ulanowski, nac. Wydz. Min. Pracy i dr. Sikorski z Ministerjum Spr. Wewnętrznych, jako władzy nadzorczej samorządu.

Przedstawiciele Rządu oświadczyli, iż Rząd gwarantuje urzędnikom unifikację plac urzędników magistrackich z placami urzędników państwowych, oraz wyrównanie — na pewnych warunkach — zaległości.

Rząd stawia, jako podstawowy warunek, przystąpienie urzędników do pracy w poniedziałek, oraz prowadzenie dalszych, szczegółowych pertraktacji.

POROZUMIENIE W PRZEMYSLE NAFTOWYM.

Łódź, 27 sierpnia g. 17. (Tel. w.). — Układ robotników przemysłu naftowego z przedsiębiorcami doszedł do skutku. Robotnicy uzyskali podwyżkę 65 — 75% do zasadniczych plac.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU APTEKARSKIEGO W POZNANIU.

(Poznań, 27 sierpnia, (P. A. T.). Strajk aptekarski zakończył się dzisiaj. Władze wojewódzkie oświadczyły właścicielom aptek, że jeżeli dzisiaj dnia po południu aptek nie otworzą, wówczas, wdrożąc przeciwko nim postępowanie karne, które może podlegnąć za sobą utratę koncesji. Strajkujący pracownicy wrócili częściowo do pracy. W sprawie podwyższenia taksy za środki lecznicze toczą się rokowania.

Z bliska i z daleka.

HANDEL ŻYWYM TOWAREM.

Pisaliśmy w „Robotniku” w końcu czerwca o konferencji w sprawie handlu żywym towarem, zwołanej do Genewy przez Radę Ligi Narodów. Konferencja ta zebrała się. Radziła sześć dni. Trzydzieści czterech państw były w niej reprezentowane. Poza tem cały szereg instytucji, zajmujących się walką z handlem żywym towarem. Ameryka Północna, nie zaśiedła, jak wiadomo w Lidze: w jej zastępstwie niezliczone stowarzyszenia filantropijne czy społeczne, opiekujące się kobietą i dzieckiem nadesłały życzenia powodzenia konferencji genewskiej.

Sprawozdanie urzędowe zaznacza wielką ilość kobiet wśród delegatów. Jest to bardzo znamienne i wiele ciekawe. Jeżeli walka z handlem da wyniki, będzie to dziełem kobiet. Kobieta, Józefina Butler, wysłanką i poświęceniem lat dwudziestu wniosła reglamentację prostytucji w Anglii. W Anglii żyje tradycja

jej pracy szlachetnej. Z Anglii też wychodzą wszystkie inicjatywy w kierunku walki z handlem żywym towarem. Konwencje, zawarte przez państwa Europy i Ameryki w 1904 i 1910 były dziełem angielskim, w duchu testamentu pani Butler poczętym. Liga Narodów, podejmując tę jeszcze pracę, była tylko powolną życzeniem działaczek angielskich. Najważniejszy referat był dziełem kobiety, miss Baker. Wiceprezydentka konferencji obrano dumkę, panią Henni Forchhammer. Sekretarką generalną była również kobieta.

Konferencja stwierdziła wpływ dobroczynny umów międzynarodowych z r. 1904 i 1910 i poleciła państwom, które jeszcze nie wykonały postanowień tych konwencji aby je jako członkowie Ligi Narodów wprowadziły możliwie prędko w czyn. Konferencja poleca państwom, które podpisały konwencje, aby rozszerzyły swe wpływy na kolonie morskie i objęły dobrodziejstwą opieki i kobiety i dzieci nie-białe. Ażeby w dziedzinie represji karały usiłowania narówni z przestępstwem dokonaniem. Aby kobietom w podróży okazywano pomoc i opiekę na całej przestrzeni od wyjazdu aż do celu podróży.

Konferencja zajęła się też sprawą prostytucji. Rzecz prosta, że Anglii wystąpił z wnioskiem, żądającym zniesienia reglamentacji. W ich duchu wypowiedziało się siedemnaście państw i tylko jednastu obstawało przy zachowaniu dotychczasowego nadzoru policyjno-lekarskiego. Nie było dwu trzecich głosów potrzebnych dla zawotowania wniosku i kwestja spadała z przedkadu dziennego. Ale ta manifestacja za zniesieniem nadzoru policyjnego była bardzo charakterystyczna i otwiera szerokie perspektywy na przyszłość. Ludzkość dojrzewa, powoli ale stale krocząc naprzód, do ideałów ludzkich Józefiny Butler. Reglamentacja będzie zniesiona. Niczego ona nie daje. Od chorób nie chroni. Ażeby miała być skuteczną, musiałaby być obustronna. Aby miała być pożyteczna, prostytucja musiałaby być współdziałać. Sprzeciwiają się jej z całej siły. Jest to pozostałość po państwie politycznym. Po obyczajach dawnych czasów. Człowiek nie jest narzędziem w rękach człowieka a celem sam w sobie. Tysiące lat trzeba było, aby ludzkość zrozumiała tę oczywistą prawdę. Dojrzała już do jej zupełnego zrozumienia. Niema już niewoli ani poddaństwa chłopskiego. Już i murzyńscy zazwyczaj upominają się o prawa człowieka. Jest natomiast reglamentacja pracy ludzkiej.

* p. książkę pani Butler, „Mój Poehd Krzyżowy”, wydaną w r. 1904, staraniem redakcji „Ogólna”.

Obozy dla jeńców Polaków w Rosji.

Biurow Prasowe Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje niniejszym następujące dane, dotyczące obozów dla jeńców Polaków w Rosji:

OBÓZ ANDRONIEWSKI W MOSKWIE.

W obwodzie zwiedzania obozu mieszkało tam 112 jeńców, w tem żołnierzy 4, oficerów 2, kobiet 10, dziecko 1. Reszta — jeńcy cywilni, aresztowani w sprawach politycznych i t. zw. kryminalnych. Jeńcy są ułokowani w b. klasztornych celach i nawet w cerkwi. Podłogi drewniane, zniszczone, lokał stary, wilgotny, zanieczyszczony, rozmieszczenie bardzo ciemne. Ścianki stare, zużyte, słoma w nich nie zmieniają od dawna, wielu wcale nie ma ścianek. Płaskowy i nawiewanie. Kapiel 2 razy miesięcznie, zamiast mydła wydaje się proszek, mało skuteczny. Bielizny jeńcy posiadają po jedynym zmianie, ubrania i butów nie otrzymują. Ogólne skargi na złe odżywianie, na zły gatunek produktów, na szkodliwy wpływ tego wyżywienia i szkodliwy. Ogółem liczba szkodliwych i wycieńczonych w silnym stopniu wynosi w tym obozie 18 osób. Tyfus nie ma, azerwontki było przez miesiąc 6 wypadków.

Liczba chorých stosunkowo niedużo urządzona i zaopatrzona w niezbędne leki. Kuchnia względnie czysta, gotując kucharkę z pośród jeńców, dozoruje dyżurni jeńcy.

O innych obozach da się powiedzieć w krótkości, co następuje:

W obozie Kołuchowski w Moskwie ogólna liczba jeńców wynosi 147 osób, w tem 61 jeńców wojskowych (szeregowców 50, oficerów 5), kobiet 12, dziecko 1. Reszta jeńców składa się z podejrzanych o kontrrewolucję, o spiskowość na rzecz Polski, zakładników, osadzonych za spekulację lub sprawy kryminalne. Warunki higieny i życia fatalne. Dużo wypadków zachorowań na nieżyt kiszek lub azerwontkę, cały szereg jeńców (ok. 30%) cierpi na początkowe objawy szkorbutu lub gruźlicy.

Obóz Nowo - Spaski w Moskwie rozlokowany w b. klasztorze na przedmieściu Moskwy. Jeńcy mieszkają w klasztornych celach. Ogólna liczba jeńców polskiej narodowości wynosi razem 105 osób, w tem żołnierzy 7, oficerów 7, reszta jeńców to cywilni obywatele polscy, lub osoby polskiego pochodzenia, uwięzieni, jako jeńcy cywilni (zakładnicy), za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski, za kontrrewolucyjne przekonania, za spekulację lub sprawy kryminalne. Jeńcy skarżą się na złe odżywianie.

Obóz Nowo - Pieskowski w Moskwie ma 25 Polaków, w tem 4 żołnierzy i jeden oficer (pułkownik Czuma), kobieta 1. Stan obozu coraz gorszy. Chorých na szkorbut nie ma. Jeńcy uskarżają się, że urzędowa racja żywnościowa należy uważać za fikcję, gdyż dostają znacznie mniej, w tym gatunku (szczególnie śledzie i chleb), lub też, z powodu

t. j. ochrona człowieka przed wyzyskiem. Jest ochrona kobiety i dziecka, ochrona pracującej i ciężarnej i opuszczonej kobiety. Opieka państwowa. Dlatego i reglamentacja prostytucji zginie. Nie może jej więcej znosić poczucie godności człowieka nowoczesnego. Poczucie właściwe wolnemu człowiekowi. I prostytucja poczuje się człowiekiem.

Konferencja uchwaliła utworzenie specjalnej Komisji doradczej, złożonej z pięciu członków, przedstawicieli państw i 3 — 5 jawników, przedstawicieli wielkich stowarzyszeń społecznych, zajmujących się walką z handlem żywym towarem. Członkowie ci byłiby mianowani przez Radę Ligi Narodów. Komisja ta czuwałaby nad tem, aby zainteresowanie Ligi dla spraw handlu żywym towarem i prostytucji nie słabło, tylko trwało, nieumniejszone. Komisja byłaby ogniwem pośredniczącym pomiędzy opinią społeczną skrytalizowaną w wielkich stowarzyszeniach o charakterze międzynarodowym, a Ligą Narodów. Zaś Liga miałaby dosyć powagi, aby zniwelować państwa zadowolone do uzupełnienia prawodawstw karnych i do zorganizowania instytucji krajowych, ogniskujących pracę koło wykonywania uchwał zawartych w konwencjach 1904 i 1910 r.

Konferencja genewska jest pełna zainteresowania dla opinii publicznej polskiej i dla państwa polskiego, które po rządach zaborczych odziedziczyło policyjną reglamentację prostytucji, nie odziedziczyło żadnych albo też fikcyjne organy urzędowej opieki nad ofiarami prostytucji. Nieświadomość ludności włościankiej na kresach wschodnich Rzeczypospolitej sprawiała zawsze, że z tych dzielnic szedł jeden z głównych traktów wywozu kobiet do innych krajów i części świata. Ten handel dziś chwyci w swoje ręce ludność uciekająca z drugiej strony kordonu.

W społeczeństwach Zachodu klasa robotnicza otacza te sprawy ohydne i smutne specjalną uwagą. Kogóś chwyci w swoje sieci ten handel obmierza jeżeli nie robotnicze szeregi. Brak pracy, lokaut czy nieszczerze osobiste podła robotnicze w obliczu tego Wampina międzynarodowego. Służąca miejska, szwaczka czy praczka bez pracy — chwili rozpaczy ulega głosowi syreny handlarzkiej. Od uświadomienia organizacji kobiecych w ruchu robotniczym należy w znacznej części niepowodzenie handlarzy. A także i przede wszystkim od warunków społecznych, które sprawiają, że kobieta jest bardziej jeszcze wyzyskiwaną niż mężczyzna, że zarobki jej są mniejsze, że nieuczyli jej większe, że brak oświaty i uświadomienia dotkliwe.

Henryk Besmasi.

braku produktów, pewnych artykułów nie dostać. Szpital Brzeski w Moskwie miał dnia 23 czerwca 1921 r. 72 jeńców wojskowych z rozmaitych obozów i 25 jeńców cywilnych. Większość choruje na szkorbut, anemję, początki gruźlicy. Brudny strażnik.

Obóz Iwanowski w Moskwie liczył jeńców polskiej narodowości dnia 27 czerwca r. b. 104 osoby. W tem jeńców wojskowych 7, kobiet 11. Cywilni jeńcy odbywają kary za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski, kontrrewolucyjne przekonania, spekulację i t. d. lub też są uwięzieni, jako zakładnicy według uprzedniej terminologii, obecnie zmienionej przez rząd sowiecki na „Jeńcy cywilni”.

Stala opieka lekarska, imba chorých dobrze urządzona. Jeńcy zaś uskarżają się na zły gatunek produktów i na niedostawianie produktów w stosunku do ilości, podawanej oficjalnie.

Obóz Pokrowski w Moskwie miał 27 czerwca r. b. kilku repatriantów cywilnych pochodzenia polskiego, osadzonych za sprawy kryminalne według obecnego prawa Rosji sowieckiej.

Obóz Znamenski w Moskwie dn. 27 czerwca r. b. liczył takich jeńców dwóch.

Obóz Rożdestwenski w Moskwie liczył jeńców żołnierszy 371, w tem na pracy przymusowej 162, w szpitalach 7. Warunki hygieniczne okropne. Chory na gruźlicę otwartą leży tuż obok uszławieńców po tyfusie, inwalida z raną niezagojoną leży w okropnych brudnych łóżkach.

Około 30% jeńców cierpi na początkowe objawy szkorbutu, inni mają wygląd wyniszczonego, anemicznego.

Podczas pierwszego stwierdzenia obozu zostały wskazane odnośnym władzom sowieckim braki i okropny stan obozu. Obecnie, po upływie dłuższego czasu, należy stwierdzić, że stosunki w obozie tym w niżej nie zmieniły się na lepsze i że odnośne władze sowieckie wytrwale utrzymują stan, urągający zasadom higieny i ludzkości, oraz nie wykazują ułaskawienia o repatriacji.

Obóz Talski. Ogólna ilość jeńców w tym obozie wynosi 311 osób, w tem oficerów 210, żołnierszy 42, jeńców cywilnych 50. W szpitalach chorých 6.

Bieliznę jeńcy dostali od delegacji polskiej w maju i czerwcu. 80% jeńców chodzi w łapciach, 10% — boso.

Stala opieka lekarska, imba chorých dobrze urządzona, praca w niej jeńcy. Kuchnia czysta.

Obóz Tomowski dn. 18 czerwca liczył 110 żołnierszy — jeńców. Oficerów i jeńców cywilnych niema. Na robotach przymusowych: na kolei 42, na przystanku 12, na gospodarstwie wiejskiem 80. Pomieszczenie niezbyt wszelkiej krytyki.

Na skutek powyższego stanu rzeczy Polska Delegacja repatriacyjna w Moskwie zwróciła się z odnośnym żądaniem do rządu R. S. F. S. R., domagając się kategorycznie zwinięcia obozu Androniewskiego w Moskwie i odesłania natychmiast znajdujących się tam Polaków do kraju.

Kronika polityczna.

W wykonaniu uchwały Rady Ministrów, Ministerjum Aprowizacji zwołuje w dniu 29 sierpnia r. b. o godz. 11 rano konferencję w Prezydium Rady Ministrów w sprawie walki z drożyzną.

Z inicjatywy posła norweskiego w Warszawie p. Eyde, ministerjum spraw zagranicznych przystąpiło do opracowania tymczasowego układu handlowego z Norwegią.

Przewodniczący Polskiej Delegacji do mieszanej Kom. do spr. repatriacji i reewakuacji mienia, p. Olszowski, złożył energiczny protest do Rządu sowieckiego z powodu wyprzedzenia przez władze sowieckie mienia polskiego tej kategorii, która, według traktatu ryskiego, przeznaczona jest do reewakuacji do kraju.

Donoszą z Moskwy, że Delegacja Polska do spr. repatriacji i reewakuacji mienia ma ukończoną w najwyższym stopniu pracę. Rząd sowieckich dotąd nie poczynił Delegacji żadnych ułatwień w jej działalności, co więcej — za dwie przed dwoma dniami przewodniczący odnośnej Delegacji rosyjskiej, p. Schmidt, przybył z Rygi i odbył pierwszą wstępną konferencję z p. Ostrowskim.

Pozatem, Delegacja Polska ma wielkie trudności, gdyż nie otrzymała dotąd pomieszczenia dla swych biur i do dziś dnia pozostaje w pociągu, w którym przybyła do Moskwy.

Donoszą z Moskwy, że ze składów na Chodynce sprzedano przed kilku dniami 20 maszyn — przędzalniczych, należących do T-wa „Żyrardów”. Maszyny te — zgodnie z ryskim układem pokojowym — winny być zwrócone Polsce. W samej Moskwie, prócz maszyn przedmiotowych żyrdowskich, wyprzedawane jest publicznie mienie, należące do firm polskich Frageta, Norblina, Bucha i Wernera, oraz braci Henneberg. Wyróżnia się ta odbywa się w składzie „Skorochod” na Strietencio. Sprzedano również motor 250-konny, należący do T-wa „Wolyn” (E. E.).

Ze źródła poinformowanego dowiadujemy się, że stan przemysłu w Rosji jest coraz gorszy. Próby Rządu sowieckiego odbudowy przemysłu napotyka na niebывale trudności, których przyczyną leży w ogólnej sytuacji Rosji. Przedsiębiorcy zagraniczni dotychczas nie chcą wziąć udziału w odbudowie przemysłu rosyjskiego, gdyż dotychczasowe gwarancje, dawane im przez Rząd sowieckich uważają za niewystarczające. Zakłady przemysłowe w Rosji ulegają w dalszym ciągu przymusowej likwidacji. W ostatnich dniach zgaszono resztkę pieców hutniczych, do niedawna jeszcze czynnych w Zagłębiu Donieckim.

Z Moskwy donoszą, że przy Rządzie sowieckim dotychczas akredytowane są przedstawicielstwa następujących państw: Polski, Czechosłowacji, Niemiec, Finlandii, Estonii, Litwy, Łotwy, Angorii, Persji i Afganistanu. Poza tym działa angielska misja handlowa. W najbliższym czasie spodziewana jest także misja amerykańska.

Posłem sowieckim przy rządzie fińskim został Marchlewski, który udał się już do Helsińgorsu.

W skład komisji redakcyjnej konferencji dla spraw emigrantów rosyjskich wchodzi jako przedstawiciel Polski p. Perłowski. (P. A. T.).

Rada Ministrów ma posiedzenie w dniu 27 b. m. obradowała nad sytuacją, wytworzoną przez strajk kolejowy w b. dzielnicy pruskiej. Następnie przyjęła Rada Ministrów projekt ustawy, uzupełniającej dekret o samorządzie miejskim, ustawę w przedmiocie adnotacji hipotecznej zamiaru pozbicia nieruchomości drogą parcelacji, oraz uchwałała rozporządzenie w przedmiocie rozciągnięcia na województwa Nowogrodzkie, Polesskie i Wołyńskie oraz na powiaty grodzieński, woliński i białowiecki mocy obowiązującej ustawy o państwowej wyłączości poczty, telegrafu i telefonów i ustawy o pocztach, radiotelegrafach, telegrafach i telefonach w czasie wojny. Wreszcie wysłała Rada Ministrów sprawozdania p. ministra spraw zagranicznych o przeprowadzanej tak w ministerjum, jak i na placówkach zagranicznych redukcji personelu i załatwiała szereg spraw administracyjnych. (P. A. T.).

Sprawa Śląska.

PROGRAM ISHIEGO.

Genewa, 26 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Przybył tu dzisiaj wicehrabia Ishi i Hymans, który, jak wiadomo, ma przewodniczyć nowej konferencji polsko-litewskiej. Hymans, podobnie, jak Da Cunha, zaprzecza, jakoby mu proponowano przyjęcie misji sprawozdawcy sprawy górnośląskiej na posiedzenie Rady Ligi Narodów, wobec czego nie mógł oczywiście również odrzucić tego rodzaju propozycji. Co się tyczy wzięcia na siebie roli sprawozdawcy przez barona Ishiego, to uczynił on to dobrowolnie i z własnej inicjatywy. W swym sprawozdaniu nie ma on zamiaru w żadnym razie występować z jakakolwiek propozycją rozstrzygnięcia problemu, a ograniczyć się jedynie do przedstawienia obiektywnego strony fak-

tycznej oraz trudności, na jakie napotykała Rada Najwyższa. Po złożeniu przez barona Ishiego sprawozdania na posiedzeniu Rady Ligi, zajmie się ona wyborem procedury obrad. Ta pierwsza dyskusja zajmie prawdopodobnie Radzie Ligi około dwóch lub trzech dni pracy.

POSIEDZENIE RADY LIGI W SPRAWIE GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Bordeaux, 27 sierpnia.

(E. E.). Prawdopodobnie na dzień 30-ty sierpnia nie będzie zebrany cały materiał w sprawie Górnego Śląska. Posiedzenie to będzie miało charakter raczej formalny.

Ishi zawiadomił rząd francuski o trudnościach, jakie następczo rozwiązywanie sprawy górnośląskiej.

NOWY DOWÓD POLSKOŚCI G. ŚLĄSKA.

Bytom, 27 sierpnia.

(E. E.). Na Górnym Śląsku odbywają się wybory do rad robotniczych. W 56 kopalniach i 15 wielkich fabrykach Polacy uzyskali odbrzmienia większość. Jedynie tylko w kopalni gliwickiej Niemcom udało się przegłosować Polaków, a to w ten sposób, że zniszczyli polską listę wyborczą. Dzienniki niemieckie przemilczają zwycięstwo polskie, natomiast rozpisują się wiele o jedynym sukcesie niemieckim w Gliwicach.

PROPAGANDA NEUTRALIZACJI GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Bytom, 27 sierpnia.

(E. E.). — Na całym terytorium G. Śląska daje się zauważyć wzmożona agitacja t. zw. autonomistów, t. j. zwolenników utworzenia niepodległego państwa górnośląskiego. Obecnie tworzy się pod tem hasłem nowa partia polityczna „jedność górnośląska”, którą dzienniki niemieckie o klerunkim-ugodowym witaają z wielką żywiliwością. Partia ta organizuje między innymi zebrań, mające na celu popularyzowanie idei niepodległości G. Śląska. Zebranie takie ma się odbyć w niedzielę w Zabrze. Jednakże idea neutralizacji Górnego Śląska nie znajduje wśród ludności polskiej podanego gruntu.

WIEŚCI Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

— Głównodowodzącym wojsk koalicyjnych na G. Śląsku będzie gen. Moulin. Przybędzie on w najbliższych dniach na Górny Śląsk.

— General de Marins rozpoczął w towarzystwie francuskiego generalnego konsula, Ponsosa, kilkudniową podróż inspekcyjną po terenie plebiscytowym G. Śląska.

— Z powiatów olewickiego i kozłowskiego donoszą o wzrastającym wciąż terrorze niemieckim. Władze międzynarodowe nie udzielają Polakom żadnej pomocy.

— Bank niemiecki w Rybniku przemianowano na „Związek bankowy górnośląski” i siedzibę w Pszczynie.

Rokowania Loucheur-Rathenau

Paryż, 26 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Jak donoszą z Wiesbaden, konferencja pomiędzy Loucheur'em a Rathenau'em zaczęła się dziś rano o godz. 11 i trwała około 1½ godziny. Pierwsza rozmowa poświęcona była ogólnemu badaniu zasad projektowanej umowy. Rathenau ze szczególnym naciskiem wskazywał na trudności, jakie następczo sprawa waluty. Następnie posiedzenie wyznaczono na popołudnie, przyczem przystąpią ministrowie do szczegółowej dyskusji nad projektowaną umową artykuł po artykule. Jak wynika z dotychczasowych obrad, poważne różnice zdań istnieją jeszcze w dalszym ciągu. W obecnym stadium rokowań nie chodzi już o zasadniczą zgodę co do podstaw układu, lecz o zawarcie konkretnego układu.

Po zabójstwie Erzbergera

PO ZAMACHU.

Berlin, 27 sierpnia.

(P. A. T.). Wied. B. K. — Wczoraj po południu zebrali się przywódcy stronnictw parlamentarnych u prezydenta Wirtha, celem omówienia bieżących spraw politycznych. Otwierając posiedzenie, przewodniczący stronnictw, prezydent parlamentu Loeb, oświadczył: Wszyscy pozostajemy pod wrażeniem strasznego zbrodni, nie mam słów potępienia dla tego morderstwa, którego cel polityczny jest jasny. Nie mogę pozbyc się wrażenia, że te kule rewolwerowe uderzyły nie tylko w naszego kolegę, ale także były ciosem dla spokoju i pokoju naszego narodu; fakt ten pociągnąć musi nieobliczalne następstwa dla naszej nieszczęśliwej ojczyzny.

(P. A. T.). Wolff. — Zwiłki Erzbergera zostały przewiezione do Berlina i będą pogrzebane w Wilmersdorfie. Jak donoszą, aresztowano w Offenburgu dwóch studentów, pod zarzutem morderstwa. Mają oni być przewiezieni do Berlina.

BCHA ZAMORDOWANIA ERZBERGERA.

Berlin, 27 sierpnia.

(E. E.). Dzienniki liberalne z powodu morderstwa Erzbergera wysypują z oburzeniem przeciwko reakcyjnemu kołom, które uważają powszechnie za inspiratorów zbrodni.

Prezydent Reichstagu Loeb wyraził pogląd, że Erzberger padł ofiarą morderstwa politycznego. Kanclerz Rzeszy Wirth w telegramie kondolencyjnym przesyłanym do wdowy wyraża to samo przekonanie.

Rokowania angielsko-irlandzkie.

GOTOWOŚĆ WZNOWIENIA ROKOWAŃ.

London, 27 sierpnia.

(P. A. T.). Havas. — Odpowiedź De Valery, przesłana Lloyd George'owi, komunikuje, że parlament irlandzki jednomyślnie odrzucił propozycję rządu angielskiego. Dalej odpowiedź zawiera oświadczenie gotowości wznowienia rokowań na zasadzie utworzenia rządu za zgodą rządzących. O ile rząd angielski zgodzi się w zasadzie na rozpoczęcie dyskusji, w takim razie siniejsi zamianują swych przedstawicieli dla prowadzenia rokowań, zaopatrując ich w odpowiednie pełnomocnictwa.

SZCZEGÓŁY ODPOWIEDZI IRLANDZKIEJ.

London, 27 sierpnia.

(E. E.). Ogłoszony został pełny tekst odpowiedzi Irlandji na notę Lloyd George'a. W odpowiedzi de Valera oświadcza, że przedstawił propozycję rządu angielskiego parlamentowi irlandzkiemu, który propozycję tę jednomyślnie odrzucił. Następnie de Valera występuje energicznie przeciwko żądaniom angielskim i kończy notę swą w sposób następujący:

„Gorąco pragniemy zakończenia załagru pomiędzy Irlandją a Anglią. Jednakże, o ile rząd Wielkiej Brytanji zamierza nadal siłą narzucać nam swą wolę i podyktować nam warunki, których przyjęcie równałoby się zrzeczeniu się praw do odrębności narodowej, wszelkie rokowania stają się śmieszne i odpowiedzialność za wznowienie działań wojennych spadnie wyłącznie na rząd angielski. Pokój może być osiągnięty jedynie na podstawach prawa i sprawiedliwości, równie słusznych i honorowych dla obu stron. W dążeniu do takiego pokoju parlament irlandzki gotów jest wyznaczyć swych delegatów dla rokowań, przyczem oczekuje podobnych kroków ze strony rządu angielskiego”.

UCHWAŁY PARLAMENTU IRLANDZKIEGO.

Dublin, 26 sierpnia.

(P. A. T.). Havas. — De Valera został ponownie obrany prezydentem republiki irlandzkiej. Cały skład obecnego gabinetu irlandzkiego został również ponownie zatwierdzony. Irlandzkie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło propozycję gabinetu zaciągnięcia pożyczki zewnętrznej w wysokości 20 milionów dolarów w Stanach Zjednoczonych i wewnętrznej w wysokości ½ miliona funtów szterlingów w Irlandji.

ODPOWIEDZ LLOYD GEORGE'A.

London, 27 sierpnia.

(P. A. T.). Havas. — W odpowiedzi, przesłanej de Valerze Lloyd George zaznacza, że rząd angielski posunął się w swych ustępstwach do ostatecznych granic. Propozycje, uczynione Irlandji, zostały uznane przez cały świat cywilizowany za liberalne. Lloyd George wylicza następnie korzystne warunki, postawione Irlandji, dodając, że zaproszenie Irlandji do zajęcia miejsca w charakterze sprzymierzeńca w wielkim „Commonwealth” narodów i mocarstw odpowiada zasadzie, przytoczonej przez De Valerę, utworzenia rządu za zgodą rządzących. Lloyd George przypuszcza, iż trwałe pojednanie Irlandji i Anglii nie może się dokonać bez uznania wzajemnej zależności geograficznej i historycznej. Premier uważa za niebezpieczne przedłużanie obecnego stanu rzeczy oraz za niemożliwe prowadzenie w dalszym ciągu tylko wymiany not, oświadcza natomiast, że jest gotów spotkać się z de Valerą, w celu zbadania możliwości uzgodnienia poczynionych przez siebie propozycji z żądania mi De Valery.

Z Rosji Sowieckiej

ARESZTOWANIE ROSYJSKIEGO KOMITETU POMOCY GŁODNYM.

Moskwa, 27 sierpnia.

(E. E.). W sobotę o godz. 4-ej po południu miało się odbyć decydujące posiedzenie komitetu pomocy głodnym. Czeliano odpowiedzi rządu na wysłotowane przed czterema dniami ultimatum. Prócz członków komitetu zebrali się 100 osób gości. O godz. 4½ gmach został otoczony przez czerwoczerwą i żołnierzy czerwonej armji. Wszystkich obecnych podano osobistej rewizji, większość aresztowano. Akta komitetu i kasę zabrano. Los aresztowanych jeszcze nie znany. Na zebraniu byli obecni przedstawiciele prasy angielskiej i polskiej, których wypuszczono po 40 minutach.

STOSUNKI SOWIECKO - RUMUŃSKIE.

Bukareszt, 27 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Odrzucił wojsk sowieckich przeszedł na terytorium rumuńskie. Czterem zwrócił się do rządu rumuńskiego z żądaniem wydania dezertorów, grożąc w razie odmowy wysłaniem wojsk do Rumunii. Rząd rumuński odmówił wydania dezertorów, opierając się na prawie międzynarodowym.

Z państw bałtyckich

NOTA ŁOTEWSKA DO RZĄDU SOWIETÓW.

Ryga, 27 sierpnia.

(P. A. T.). (Radio). (Lot. ag. tel.). Łotewski poseł w Rosji wręczył rządowi sowieckiemu notę z prośbą o wypuszczenie na wolność członków komisji reewakuacyjnej, aresztowanych przez władze sowieckie w Jarosławiu.

„TRÓJZWIAZEK BAŁTYCKI”.

Ryga, 26 sierpnia.

(P. A. T.). W rozmowie z korespondentem „Danziger Nachrichten” prezydent ministrów łotewskich Mejerowicz oświadczył, że już w grudniu odbędzie się konferencja państw bałtyckich Łotwy, Litwy i Estonii, poczem państwa te nie będą już od siebie oddzielone granicami celnymi i będą występowały na zewnątrz jako „trójzwiazek bałtycki”.

ZJAZD W KOWNIE.

Ryga, 26 sierpnia.

(P. A. T.). W najbliższą niedzielę jest tu oczekiwany przyjazd z Kowny Mejerowicza i Purickisa.

KONWENCJA ŁOTEWSKO - LITEWSKO-NIEMIECKA.

Ryga, 27 sierpnia.

(P. A. T.). (Radio). (Lot. ag. tel.). Wczoraj podpisana została łotewsko - niemiecko-litewska konwencja kolejowa.

Rokowania polsko-litewskie

Genewa, 27 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Hymans zwołał na dziś posiedzenie delegatów Polski i Litwy.

Powstanie w Indjach

Poldhu, 27 sierpnia.

(E. E.). Według wiadomości z Indji, powstanie było dobrze zorganizowane i przygotowane od dłuższego czasu. Ruch ten rozwija się na podłożu komunistycznym.

W Malabarze silne oddziały kawalerji i artylerji angielskiej opanowały sytuację.

ANGLICY WOBEC POWSTANIA.

Poldhu, 27 sierpnia.

(P. A. T.). (Radio). Część eskadry śródmorskiej angielskiej przepłynęła Suez w drodze do Indji. Anglia według wiadomości kół wojskowych, zamierza wysłać znaczne wzmocnienie wojskowe do Indji i gotowa jest za wszelką cenę utrzymać tam porządek. Zamknięto jaknajściślej granice indyjskie, by u niemożliwić agitację ze strony Turków i Kemalistów.

Głosy czytelników.

Po sprawiedliwość do „Pana Boga”.

W Zamościu, w domu Jana Strzyżewskiego, zamieszkuje od 5-ciu lat mieszkaniec, składające się z dwóch pokoiów i kuchni. Jestem wdową po kapitanie armji ros., a obecnie znajduję się w wyjątkowo krytycznym położeniu.

Otóż dnia 11 lipca r. b. przyszedł do mnie, w obecności przedownika policji Stankiewicza, gospodarz, kuzyn Stankiewicza, i niewiadomo z czyjego polecenia, zaczęli nalegać do mnie rzeczy częściowo wyrzucać na podwórzu, częściowo gromadzić do jednego z pokoiów, a następnie p. przedownik Stankiewicz wniósł swoje rzeczy i oświadczył, iż mieszkanie moje zarekwirował dla siebie.

Wobec tego, że drzwi, wiodące do pokoju, w którym zostały moje rzeczy, p. Stankiewicz zabił gwałtownie i przekładał haczykami, od pięciu tygodni nie pozostaje mi nic innego, tylko wychodzić i wchodzić do mieszkania obojętnie, bowiem Stankiewicz nie chce otworzyć drzwi. Niezłocznie po tej „rewolucji” udałam się do p. prokuratora przy sądzie okręgowym i opowiedziałam o całym zajściu. P. prokurator telefonował do przedownika policji, Czaplinskiego, prosząc o wysłanie na miejsce policjanta, opiem zbadania sprawy, jednocześnie polecił mi prokurator udać się samej do naczelnika z prośbą o załatwienie sprawy.

P. naczelnik przywił mi słowami: „po co przyszła, nie dawał ci mieszkanie? ty intrygantko”; tu zwrócił się do stojącego Stankiewicza ze słowami: „piz pan na nią protokół, my jej pokazaćmy”. Następnie naczelnik zatelefonował do prokuratora, mówiąc, że to jest mieszkanie Stankiewicza i że St. dawał mi „dawał mi mieszkanie, tylko ja nie chciałam go wziąć”. Jednocześnie w obecności p. naczelnika Stankiewicz przystąpił do mnie zaczął mi wymyślać podniesionym głosem, dodając: „ja ci pokazuje, ja ci kości poluję, ja ci oddam mieszkanie”. Gdy zaś zwróciłam się do naczelnika o zwrócenie uwagi Stankiewiczowi za jego brutalne obejście, p. naczelnik uśmiechnął się i odpowiedział: „to jest jego przyzwyczajenie”, a wskazując mi drzwi, polecił mi udać się do „Pana Boga”.

Gdy odnośnie władze zechcą zająć się tą sprawą, aby mieszkanie zostało mi zwrócone i czy zamówiona kaszyków policyjnych zostanie narazie ukończona?

Katarzyna Masłowska.

Zamość, dn. 16 sierpnia 1921 r.

Ruch robotniczy.

Z życia partii.

Dzielnica Praga. W poniedziałek, 29 b. m. o g. 6 w. odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego, w lokalu przy ul. Brukowej 29.

Dzielnica Powązki. W poniedziałek, d. 29 b. m. o g. 7 w. odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego, w lokalu przy ul. Okopowej Nr. 30 m. 16.

Dzielnica Woja-Czyste. W poniedziałek, 29 b. m. o g. 6 w. odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego, w lokalu przy ul. Wojskiej 44.

Dzielnica Powiśle. W poniedziałek, 29 b. m. o g. 6 w. odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego, w lokalu przy ul. Sołec 68.

Ekzekutywa OKR. We wtorek, 30 b. m. o g. 5 pp. odbędzie się posiedzenie ekzekutywy OKR, w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskiej 56.

Dzielnica Wola-Czysta. We wtorek, d. 30 b. m. o g. 7 w. w lokalu przy ul. Wolskiej Nr. 44 odbędzie się konferencja dzielnicowa z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności komitetu dzielnicowego, 2) Wybory członków do Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Nowe-Bronie. We wtorek d. 30 b. m. o g. 4 m. 30 pp. odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego, w lokalu przy ul. Okulskiej 16.

Dzielnica Powązi. We wtorek, d. 30 b. m. o g. 7 w. w lokalu przy ul. Okopowej Nr. 30 m. 16 odbędzie się konferencja dzielnicowa z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności komitetu dzielnicowego, 2) Wybory członków do komitetu dzielnicowego.

Kolejowa org. P. P. S. We wtorek dnia 30 b. m. o g. 5 pp. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskiej 56, odbędzie się posiedzenie ekzekutywy kolejowej org. P. P. S.

Ruch zawodowy:

Ze Związku teatralnego.

W dniu 26 b. m. Zw. teatralny przedstawił Magistrowi i Zarządowi Teatrów następujące żądania:

1) Kierownikom działu 50.000 mk. mies., rzemieślnikom wykwalifikowanym 45.000 mk., rzemieślnikom II kategorii 40.000 mk., robotnikom wykwalifikowanym 35.000 mk., robotnikom niewykwalifikowanym 30.000 mk., kobietom do sprząkania 25.000 mk., starszym praktykantom 25.000 mk., chłopcom 20.000 mk. miesięcznie.

Pozatem żąda zaakceptowania poprzednio obowiązujących uchwał: 2) W końcu roku jednomiesięczna pensja. 3) Przy redukcji wydatków otrzymują miesięczne pensje w stosunku do przepracowanych lat. 4) Za poranki dzienna płaca. 5) Przyjmowanie i wydawanie za pośrednictwem Związku. 6) Kalendarzowe miesięczne urlopy dla pracownika. 7) Opłata całkowitych wpisów szkolnych za dzieci pracowników teatralnych. 8) Wypłacanie całkowitych poborów podczas choroby. 9) Wypłacanie zasiłków pogrzebowych w razie śmierci pracownika lub członka rodziny.

Powyższe żądania złożono z terminem odpowiedzi do 29 sierpnia b. r. Odbite masówki żądają powyższego, wychodząc z założenia, że szalony wzrost cen spowoduje dziś wartość 1.000 mk. za rubla przedwojennego przy kupnie produktów. W wypadku, gdyby otrzymano odpowiedź odmowną, Zw. teatralny zdejmuje z siebie wszelką odpowiedzialność za dalszy normalny bieg pracy w teatrach m. st. Warszawy.

Z akcji robotników tytuńowych.

Po 6-tygodniowym strajku robotnicy fabryk Noblesse, Union, Polakiewicz i Syrena przystąpili w przeszłym tygodniu do pracy. Robotnicy uzyskali podwyżki 78 i 72%, co wynosi: dla szlifierzy 1.257 mk., dla robotników 1.142,50 mk., dla robotników podwózkowych 1.028 mk., dla liściarek i maszynistów papierosowych 800 mk., dla liściarek bez sortowania i pakowania 745 mk., oraz dla młodzieży do 500 mk. Pomimo porozumienia w sprawach zarobkowych, nie doszło do porozumienia w sprawie innych punktów umowy. Mianowicie, fabrykanci twierdzą, że w którejś z fabryk przywrócić im wydatki robotników przez Związek. Mając nakaz od Centralnego Związku przemysłu, handlu i górnictwa (Lewiatana), przemysłowcy tytuńowi za żadną cenę nie chcieli potwierdzić starej umowy. Raczej gotowi byli zamknąć fabryki. Delegacje robotnicze, widząc, że pod tym względem do porozumienia nie dojdzie, oświadczyli, iż pomimo niepodpisania obopólnej umowy, stoją bezwzględnie na stanowisku przyjmowania i wydawania wyłącznie przez Związek i stanowiska tego będą w praktyce w fabrykach bronić.

Obecnie za przykładem fabryk Noblesse i innych, wystawia żądania państwowa fabryka tytuńowa (Kielasa 1). W fabryce tej panowały średniowieczne stosunki. Robotnicy zarabiali za ledwie po 300 — 400 mk. Nadto, za najmniejsze przewinienie, za jakie przelewali się robotnicy do 2-tych tygodni pracy. W ostatnich zaś dniach jeden z urzędników, wpadłszy do kuchni fabrycznej, czesał rozłożony, porobił wszystkie garunki i kubki robotników, wylewając grzeczki się jedzenie na ziemię. Robotnikom wieczem się odgrzała, traktując się, jak niewolników, tak, że dłużej w tych warunkach pracować nie mogą.

Robotnicy żądali zrównania płac z zarobkami robotników fabryk prywatnych. Nadto, wystawiono żądania uznania delegacji fabrycznej, zniesienia „urlopów” karnych, a natomiast wprowadzenia płatnych urlopów, na wzór innych fabryk, ubezpieczenia robotników w kłacie choroby (dlaczego to p. Sell nie przyniósł administrację do ubezpieczenia swych pracowników), urządzenia kąpieli przy fabryce i przywilejnego traktowania robotników. Żądania te wystawiono w piątek d. 26 b. m.

KOMUNIKAT

Zw. Zaw. Pracowników i Pracownic Krawieckich. W dniu 21 b. m. na mocy uchwały ogólnej zebrania, Zw. zaw. wystosował do właścicieli pracowni żądania uznania delegacji fabrycznej, zniesienia „urlopów” karnych, a natomiast wprowadzenia płatnych urlopów, na wzór innych fabryk, ubezpieczenia robotników w kłacie choroby (dlaczego to p. Sell nie przyniósł administrację do ubezpieczenia swych pracowników), urządzenia kąpieli przy fabryce i przywilejnego traktowania robotników. Żądania te wystawiono w piątek d. 26 b. m.

pracowania cenami sztucznymi. Wobec tego rokowania zostały przerwane. Strajk nie przybrał większych rozmiarów, gdyż pierwszorzędnymi zakładami zmarza do przyjęcia wystawionych żądań. Ceniki podług nowej taryfy są w druku i gotowe będą we wtorek wieczorem. Zarząd uprasza o zgłaszanie się po nie, aby drogą lokality strajków wcielił je w życie.

W sprawie sekcji krawców i krawcowych damskich, Zw. Zaw., biorąc pod uwagę niskie płace w przemyśle krawieckim damskim, wystosował do właścicieli i właścielek pracowni żądania, domagając się odpowiedzi na nie do dnia 31 b. m. W tym dniu też o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się zebranie ogólne sekcji krawców i krawcowych damskich w celu powzięcia decyzji w sprawie powyższej, na które prosimy stawić się licznie.

„Czerwonej Grupy” Zw. Zaw. Rob. Przem. Spoż. w odpowiedzi na odezwę z sierpnia b. r.

Zarząd Główny Zw. Spożywczego stwierdza, iż zajęcie jakie było d. 18 b. m. pomiędzy Kotlarskim, a innymi członkami Związku wynikało nie z tego ideowym, a tembardziej zawodowym, lecz było odwołaniem ze strony towarzyszy, którzy na bezczelne fałszywe ze strony Kotlarskiego, potwarz, oszczerstwa czyniły zarębowali.

Zarząd Główny żąda, iż wnieście do całej tej afery członka zarządu mełgłowców tow. Sandeckiego, jest „prowokatorskim wymysłem „Czerwonej grupy”. Zarząd Główny, stojąc w obronie honoru członków Związku, energicznie się zastrzeżąc przeciwko rzucaniu na ławie opartych zaprzętów, jakoby część członków Związku „wznawiając na rozkaz kapitału, defensywy i endecji, walkę bratobójczą w szeregach proletariackich”. Zarząd główny nie dopuści, by grupa warchoków z b. Związku Maczno obrzucała błotem honor tow. Morawskiego, przewodniczącego Zarządu Głównego, który dla sprawy proletariatu został skazany na 20 lat katorgi za zamach na prezesa Olgierdowego Sardu Wojennego, gen. Kozłowski, i twardo stoi, jak zawsze stal, w obronie sprawy robotniczej.

Zarząd Główny ostrzega „Czerwoną grupę”, iż prowokatorskie fałszywe i łobuzerskie wymysły wyjdą jedynie na szkodę warchoków, którzy jacyśkolwiek roboty w Zw. Spożywczym rozpoczęli od łotrwońskich zarzutów były Związek rozbił.

Zebranie nadzwyczajne Koła pocztowców. Jutro, dnia 29 sierpnia, punktualnie o g. 8 wiecz. w wielkiej sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie - Przedmieście 88) odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków Koła miejscowego (pracowni. Urzędu Warszawa i, i filii pocztow.).

Zarząd Koła miejscowego w Warszawie nawołuje wszystkich, komu naprawdę na organizacji, a tembardziej na swoich własnych interesach zależy, aby gromadnie przybyli na powyższe zebranie.

Porządek dzienny następujący: 1) Sprawozdanie z wyborów nowego Zarządu Koła miejscowego. 2) Sprawa poprawy bytu. 3) Sprawa utworzenia stałych delegatów, urzędników i wydziałów przy Kole miejscow. 4) Sprawa święt i niedziel. 5) Sprawa „Biblioteki pocztowej”. 6) Wolne wnioski.

Ze Związku prac. miejskich w Polsce. (Al. Jerozolimskiej 56). Dnia, d. 28 sierpnia, punktualnie o godz. 4 po poł. w lokalu szkoły miejskiej przy ul. Drobniowej nr. 8 odbędzie się ogólne zebranie wydziału IX wójtów miejskich szkół i ochron.

Baczność szoferów! Zarząd Zw. zaw. automobilistów zawiadamia wszystkich szoferów, pracujących w instytucjach państwowych, iż dnia 29 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie szoferów. Na porządku dziennym: 1) sprawa poprawy bytu. 2) Sprawozdanie z konferencji. 3) Wolne wnioski.

Baczność kapelusznicy! W niedzielę, d. 4-go września r. b., o godz. 10 rano, w lokalu Związku przy ul. Leszno nr. 53 odbędzie się ogólne kwartalne zebranie. Ze względu na ważność zebrania koniecznością jest liczne i punktualne przybycie.

Baczność gisierzy! Zarząd sekcji gisierów wzywa członków na nadzwyczajne zebranie na niedzielę d. 28 sierpnia o godz. 10 rano. Towarzysze, stawcie się jaknajliczniej. Sprawa bardzo ważna.

Dr. Henryk Trenkner

choroby dzieci. 4 Nowowiejska, 5 — 6 pop.

Dr. Stefan Jermułowicz

b. asystent kliniki uniwersyt. (prof. Neissera) we Wrocławiu. Chor. skóry i włosów, weneryczne, piciowe (niemiec). Przyjmuje od 5 do 7 p.p. Szkoła 3, tel. 408 58.

Życie gospodarcze.

Notowania gieldy warszawskiej.

Londyn 9750 — 10225.

Paryż 210 — 207.

Wiedeń 264.

Berlin 3190 — 3180.

Dolary Stan. Zjedn. 2700 — 2600.

Produkcja węgla na G. Śląsku w pierwszej połowie sierpnia w 13 dniach roboczych, według „Industrialluriers”, wynosiła 1.204.401 ton. Produkcja dzienna wynosiła przeciętnie 92.646 ton. Kolejną wywieziono 1.044.564 ton. Do Niemiec wysłano 759.123, do Polski 81.934, do Austrii 111.078, do Czech 23.167, do Włoch 47.096, do Węgier 8.635, do Gdańska 10.764, do Kłajedy 1.732 ton.

Zapotrębowanie wagonów kolejowych wynosiło 118.856. Zapasy węgla na składach które 31 lipca wynosiły 958.201 ton, zmniejszyły się w pierwszej połowie sierpnia do 111.702 ton.

Polska, jak wiadomo, nie otrzymywała miesięcznie 375 tys. ton. Fakt, że ilość węgla, dostarczona Polsce w pierwszej połowie sierpnia, nie odpowiada przyznanej, tłumaczy niedostarczeniem wagonów i przyczynami walutowymi. (PAT.).

Kronika.

CIĄGNIENIE MILJONÓWKI.

Na wczorajszym cięgnięciu „milionówki” wylosowany został Nr. 2.284.464. Miljonówka ta znajduje się w urzędzie podatkowym w Trembowli (Małopolska).

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 21,4°, najniższa 8,0° (w Zakopanem o- negdaj 23 i 8).

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, miejscami drobne opady, zwłaszcza na północy Polski, wiatry zachodnie.

Cukier. Wydział Zaopatrywania Mag. m. st. Warszawy zawiadamia, że kupon cukrowy Nr. 6 (szósty) karty czerwcowej 127-go okresu przedłużony jest do dnia 30 b. m.

Chleb. Od dnia 24 b. m. można nabywać w miejskich punktach sprzedaży chleb pszyński po cenie mk. 125 za 1 kgr.

Cena chleba pszennego wynosi obecnie w detalicznej sprzedaży mk. 130 za 1 kgr.

Z dziedziny polityki wolnego paskarstwa. Dnia 1 października r. b. zdesioną zostaje rządowa kontrola nad obrotem węgłem i równocześnie urząd węgłowy podlega likwidacji.

Tymczasowo mają pozostać jeszcze pewne ograniczenia. W komunikacie M. przemysłowców i handlarzy czytamy o tem:

„W pierwszym rzędzie zabezpieczoną będzie dostawa węgla dla kolei i dla przedsiębiorstw muncypalnych, jak wodociągów, gazowni, elektrowni. Dostawy dla tego rodzaju przedsiębiorstw znajdować się będą w jednej z pierwszych kolejności wysyłek. Dalej rząd pragnie zabezpieczyć interesy ludności miast i zamieszkałą połowę węgla górnośląskiego, nadchodzącego do Polski, po zabezpieczeniu dostaw dla kolei, przeznaczonych dla zakładników, odprężających węgla na potrzeby domowe ludności miejskiej.

Pragnąc obronić koleje przed nadmierną zwykłą cen węgla, rząd zachowuje sobie możliwość regulowania cen węgla, przeznaczanego dla kolei; również i ludność miejska, kupująca węgiel dla użytku domowego, chroniona będzie przez przepisy co do lichwy towarowej, ustanawiające maksymalny zrobiek dla odprężających węgla (przychwyt Min. postara się o to, aby przepisy o lichwie były wykonywane tak, jak dotychczas. Przyp. nasz). „

Dalej poczynione zostaną kroki, mające na celu zapewnienie dostatecznej ilości ropy (ropy naftowej) dla fabryk, doszczepianych do opalu ropy; dla ludności zaś miejskiej przeznaczona będą większe, niż dotychczas ilości nafty.”

Poczta lotnicza. Urząd pocztowy komunikuje: Samoloty, wożące pocztę do Czech i Francji i odwrotnie, kursują codziennie oprócz niedziel.

Kursy dla pocztowców. Sekretarjat Centralnej Komisji kulturalno - oświatowej przy Stowarzyszeniu pracowników poczt i telegrafów (stary gmach Poczty, w podwórzu) przyjmuje zapisy na kursy wstępny, I-szy, II-gi, III-ci i IV, odpowiadające odpowiednim klasom szkoły średniej. Pierwszeństwo mają funkcjonariusze państwowi. Wpisowe 500 mk. Wykłady odbywać się będą wieczorem. Nadto dla przygotowujących się do egzaminów jeściennych z 4-tych klas przed komisją ministerjalną, otwiera się specjalny miesięczny kurs. Początek wykładów na tym kursie 1 września r. b. Szczegółowych informacji udziela przy zapisie Sekretarjat C. K. K. O., w godzinach od 11 do 3 po poł. Przy zapisie należy złożyć podanie, metrykę urodzenia, świadectwo szczerpienia opsy i świadectwa szkolne.

Ze Związku polskich autorów dramatycznych. Zw. polskich autorów dramatycznych nadsyła nam następujący komunikat:

„Mimo wielokrotnych ostrzeżeń, wciąż powtarzają się fakty wyzysku i nadużyć ze strony nieumiejętnych dyrektorów teatralnych na niekonięst autorów polskich.

Wobec tego Zarząd Zw. polskich autorów dramatycznych zawiadamia, że przedsiębiorstwa teatralne zawodowe, oraz amatorskie, wystawiające sztuki autorów polskich bez każdorazowego przyzwolenia, będą ściągane na drodze sądowej cywilnej i karnej. Pozwolenie udziela dyr. „Pannusatomu”, Warszawa, ul. Foksal 17/2. Wszystkie polskie piśma prosimy o przedrukowanie ostrzeżenia.”

Zbiórka metali na frontach. Po walkach, jakie się toczyły na wschodnim froncie przez szereg lat wielkiej wojny, na obszarach, wchodzących w skład Rzeczypospolitej zostały porzucone przez walczące armie wielkie ilości wszelkiego materiału wojakowego. Oddział likwidacji demobilu organizuje zbiorke tych materiałów na całym terenie przyfrontowym. Zbiórka będzie oddana oddziałowi przedsiębiorcom prywatnym, przyczem poszczególne przedsiębiorcy może otrzymać jeden lub kilka powiatów, na których będzie ma przyzysługiwać wyłączne prawo zbiorke.

Blizsze szczegóły i warunki koncesji na zbiorke są ogłoszone w specjalnym organie Oddziału Likwidacji „Demobil”, znajdującym się w sprzedaży w księgarniach oraz w urzędach Oddziału „Demat”. W najbliższym czasie, gdyż 15 września upływa termin składania ofert na otrzymanie takich koncesji.

Z Warszawskiego Towarzystwa Pszczelniczego. Założyciele Warszawskiego Towarzystwa Pszczelniczego podają do wiadomości, że w dniu 30 b. m. t. j. we wtorek, o godz. 4 po poł. w lokalu warsz. okr. Tow. Roln. w Warszawie przy ul. Natolińskiej

nr. 4, II piętro, odbędzie się zebranie organizacyjne zatwierdzonego przez władzę warszawskiego powiatowego Tow. pszczelniczego.

Wszyscy posiadacze pasiek w powiecie warszawskim, a również i inni zainteresowani sprawą pszczelnictwa proszeni są o łaskawe przybycie w dniu oznaczonym na zebranie.

Walny Zjazd straży ogniowych. Początkowo ustalony przez Komitet Zjazdu Straży ogniowych ostateczny termin zgłaszania uczestnictwa do dnia 20 sierpnia, przedłużony zostaje do dnia 2 września. Przybywający uczestnicy będą mieli w miarę możliwości, zapewnione noclegi i inne udogodnienia. Dla wszystkich uczestników, przybywających na Zjazd, Komitet uzyskał w min. kolei powrotne bilety bezpłatne (okólnik ministerjum kolei Nr. 2589/III/13 z dnia 1 sierpnia). Szczegółowy program Zjazdu rozstrzygnięty będzie Strażom ogniowym przed dniem 5-ym września.

Główne igrzyska sportowe wojsk polskich. W dn. 3 i 4 września r. b. min. spraw wojsk. urządzi po raz pierwszy „Główne igrzyska sportowe Wojsk Polskich”.

WYPADKI:

Murki — przyczyna alarmu straży ogniowej. Przechodnie, zdążający z Warszawy na Pragę i odwrotnie, ujeżdżający dymy, wydobywające się z prawej wiozy (od strony mostu Kierbedzia) kościoła św. Florjana na Pradze. Na telefoniczne wezwania policjanta, nadjechał prasli oddział straży ogniowej. Po wejściu na wieżę, strażakowie obczyli roje drobnych murków, które do dołu robiły wrzaskie kłębów dymu. Po powrocie do koszar jeszcze raz alarmowano straż ogniową, lecz po stwierdzeniu z czatowii, że przyczyną alarmu są murki, straż nie wyjechała.

Katastrofa lotnicza. We wsi Oborach gm. Jęziorne, w pobliżu toru kolejki Wilanowskiej spadł aeroplan systemu „Albatros” B. 2, Nr. 2145-17, wskutek zepszczenia się silnika. Znajdujący się na pierwszym siedzeniu pilot-obszawator, kapitan Małczak, został ciężko ranny. Drugi pilot, prowadzący maszynę i znajdujący się na tyłym siedzeniu, porucznik z portu lotniczego w Mokotowie, Ropelowski, odniósł lekkie rany na głowie i połączony na całym ciele. Aeroplan zarył się w ziemię na głębokości jednej ósmej metra i częściowo został uszkodzony. Kap. Małczaka przewieziono do szpitala Ujazdowskiego, por. Ropelowski zaś pojechał do domu.

Strzały na ulicy. Przy zbiegu Al. Jerozolimskich i ul. Marszałkowskiej Eugeniusz Regendin z ul. Marszałkowskiej Nr. 45, będąc w stanie nietrzeźwym, zaczął strzelać z rewolweru na „włówa”. Amatora strażników aresztowano.

Aresztowanie szantażysty. Funkcjonariusze 18 komisariatu aresztowali Henryka Herska Ciotlik (Puławska Nr. 29), b. wydawcę czasopisma „Mercury” oraz Wacława Pabudzińskiego (Przemysłowa Nr. 94), którzy usiłovali wymusić łapówkę od Marii Butta, właścicielki kawiarni przy ul. Puławskiej Nr. 29, pod pretekstem nieumieszczenia wiadomości w jednym z poczynionych dzienników o ujawnionych nieporządkach oraz niedozwolonym wyszynku wódki w jej lokalu. Aresztowanych skierowano do urzędu śledczego do dalszego dochodzenia.

Przypadkowe zabójstwo. Gajowy lasu p. Teratowicza w pow. Mińsko-Mazowieckim Franciszek Zagórski zajął pasące się na łąkach dworskich krowy. W drodze napadł na Zagórskiego właściciela łąk, Kaczkorowa, Mizek i maż jej, którzy pobili dotkliwie Zagórskiego. Ostatni w obronie własnej wyjął rewolwer, lecz Mizek zaczął go wyzywać. W tym momencie nastąpił wystrzał, przyczem kula ugodziła Leokadę Mizek, która poniosła śmierć na miejscu.

Z sądów.

„Odpowiedzialność za cudze grzechy”

„Ja się tam nie lenię i fatygi nie fatęję, gdy chodzi o napiewywanie młodości się dziś na każdym kroku czyni, jawnie niegodnych i występnych; a gdyby żądy, dążący o dobro społeczne obywateli nie mówili: a niech tam bora się do tego łame ruce — mój by byłoby żąd”.

Tak rzekł stawający w sądzie polkoju 12-go okręgu m. st. Warszawy przemysłowiec tufojszy, p. Antoni Kozłowski, wezwany w charakterze świadka w sprawie Antoniego P., oskarżonego z art. 591 kod. kar. o oszustwo na wadze.

Mianowicie, p. Kozłowski, właściciel składu, w którym urzędnicji państwowi legalizują wagę, przechodząc ulicą Solną, zauważył przed domem osobnika, ważącego drzewo na wadze, która mu się wydawała mocno podejrzaną. Upewniwszy się, że przypuszczenia jego są usprawiedliwione, nie namyślając się ani chwili, zażądał od przechodzącego policjanta sprawozdania właściciela wagi P. do pobliskiego komisariatu i spisał protokół.

„Nieuwważnego” właściciela wagi, P., podążającego następnie do odpowiedzialności sądowej za oszustwo, polegające na niedowważeniu 5 funtów drzewa z powodu fałszywie nastawionego „języczka” u wagi.

Przewód sądowy ustalił, że wprawdzie waga nie posiadała ukrytych wad, lecz niemiętelnie brzyły sztycyfików i galek, które podtrzymują t. zw. tarownik, spowodował fałsz wagi.

„Ja nie nie jestem winien, panie sędzio — rzekł oskarżony. — Już taki mój los, że gdy tylko polęcam u kogoś wagi, okazują się one nierzetelne, ale dzieje się to bez mej winy. Tym razem pozyczyłem wagę od żyda w Grochowie i zrów dzieł nieuwadze mojej, niżli z domowników nie sprawdził, czy dzieła prawidłowo. I oto odpowiedzialność za cudze grzechy”.

Sędzia Monikowski, uznając oskarżenie za dowiedzione, skazał P. na 3 miesiące więzienia. Celem jednak dnia skazanemu możliwość przez dobre sprawowanie się — zasłużenia na odpuszczenie kary, zawiesił wykonanie wyroku na dwa lata.

Teatr i Muzyka.

Teatr Rozmaitości. Dziś dramat Maurycy. Masterlinika „Bumistrz Stylomondur” i „Sól życia”. W przyszłym tygodniu premiera sztuki Macieja Szukiewicza „Zawód”.

Teatr Polski. Dziś „Tajfun” Lengrola.

Teatr Mały. Dziś komedia Savoyra „Osma żona Sinobrodzkiego”.

Teatr Dramatyczny. Dziś po raz drugi „Karpacz Górski”.

Teatr Praski. Dziś po raz drugi po wznowieniu komedia francuska w 4-tych aktach „Pomyśl panny Francuskiej”.

Teatr Powszechny. Dziś dwa razy, o 4-iej i o 8-ej w. melodramat „Złodziejka”.

Kino PALACE

Chmielna 9, tel. 51-14.
Ilustr. muz. J. Wenty. Pocz. g. 6.

WIERA KARALLI

„ZEMSTA KOBIETY“

(LA VENGEANCE D'UNE FEMME)

w znakomitym pełnym grozy 6-aktowym dramacie p. t.

„Miraz“

Nowy-Swiat 43.
Pocz. godz. 8.15.
Kier. lit. A. Włost.

Nasi w Ameryce

w 3 aktach ze śpiewami i tańcami C. Danielewskiego.
Udział całego zespołu.

KINO

„OLIMPJA“
W OGRODZIE
na sali

Marszałkowska 114.

Codziennie 1-y seans o g. 4.15, II-gi 5.45
w ogrodzie trzy seanse g. 7.15, 8.40, 10.

SERJA I-SZA

URODA ZYCIA

dramat w 2 serjach—12 część,
według znanej powieści

STEFANA ŻEROMSKIEGO.

W rolach głównych Marja Brydzińska i Józef Węgrzyn.

Zdjęcia własne „LUX“ Jasna 22.

HURT. **PALTA** jesienne od 5 do 12 tysięcy.
UBRANIA robotnicze od 3,500 do 5 tys.
Biuro Handlowe
WITOLD WOYNO
ul. Żorawia 25, tel. 182-29.

Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie
pod kierunkiemWalentyny Strumfówny
w Warszawie, ul. Zielna 21.

Program i prawa rządowe. Kurs 5-letni. Na kurs I-szy przyjmowane są uczennice po ukończeniu 7-letniej szkoły powszechnej preparandy, lub po złożeniu egzaminu. Na kurs 4 — po ukończeniu 7 klas szkoły średniej. Przy Seminarjum jest kurs przygotowawczy. Zapisy od dnia 20-go sierpnia między 10-tą a 1-szą pp. Początek roku szkolnego 1-go września.

Maszynowo Kursa Korespondencyjne i Stałe

„WERK MISTRZ“
Kraków, Bernardyńska 13.

Nowość w Polsce, otwiera grono inżynierów od 1-go października b. r. Nauka trwa jeden rok z końcowym egzaminem i dyplomem. Przyjęcie od lat 17-tu. Zawodowcy tokarze i t. p. przyjęci na kurs pozostają na swych posadach gdziekolwiek będą w kraju. Postępowy program nauki na żądanie bezpłatnie. Przy zgłoszeniach prosimy powoływać się na powyższe ogłoszenie.

Palta damskie i kostjumy

kowerkotowe, sukienne i inne począwszy od 4000 mk.
Wykwintna robotal Najnowsze fasony! Także palta fokowe.
Znana pracownia Kapucyńska 13—2, vis à vis Młodowej.

Wełna

na swetry i kilimy. Przedzę i bawełnę
POLECHA:
I. Władysław
Nalewki 11 w PODWÓRZU tel. 177-20.

Zurnale Mód i Formy

oryginalne francuskie, angielskie, amerykańskie, wiedeńskie i inne na sezon, letni 1922 r. w największym wyborze tylko u jeneralnego zastępcy

B. BREGMAN Warszawa, KARMELICKA 11, telef. 63-29.
UWAGA! Specjalne formy międzynarodowej Akademii we wszystkich rozmiarach. Księgarni i hurtowniom ceny redakcyjne.

8-io kl. Gimnazjum Filologiczne

P. ZAKSOWEJ

MIODOWA 15

pod kierunkiem p. Marjana Tadeusza Lubeckiego.

Egzaminy powakacyjne rozpoczyna się dn. 29 Sierpnia od godz. 9-ej rano. Lekcje—2 września.
Kancelaria czynna codziennie od godz. 11 — 2 i od 5 — 7.Kawol
Herbata
Cykorja
Sledzie
Mydło do praniaMłaka
Czekolada
Buty
Kozuchy
ObuwieDostawa natychmiastowa ze składów.
Ceny konkurencyjne.Centrala Handlowa
Powiatu Warszawskiego
Długa 50.Potrzebny
wykwalifikowany majster
do farbowania wełny, bawełny i sztucznego jedwabiu.
Zgłaszać się Muranowska 30 — farbiarnia.

Daję na raty!!!

Garnitury Męskie, Okrycia, Kostjumy Damskie oraz Towary Manufakturowe. Franciszkańska 3, m. 6.

WYPRZEDAŻ
nadzwyczajna okazja

Spódnice angielskie	Mk. 300
Łakiety damskie	800
Bluzki wełniane	700
Bluzki batystowe	875
Suknie wełniane	1500
Koszule damskie	700

Dział bławatny

Surówka	metr	250
Madapolamy dobr. gat.	"	350
Wełny na suknie	"	240
Korty podw. szerokości	"	350
Cajgi	"	55

oraz wszelką męską konfekcję

B-cia ZANDER

88 MARSZAŁKOWSKA 88.

Portrety Ritsudskiego i Marksa,

artystycznie wykonane, jako drzeworyty, wielkości 50 x 70 cm. przez art. malarza Al. Graskiewicza, są do nabycia w Księgarni Robotniczej — Wspólna 17.

FOTOGRAFUJĄCIE SIĘ

„Leonara“

21 Nowy Świat 21

6 fotogr. ratusz. Mk. 100.

12 " " " 150.

Portrety

wykwintnie wykonane

Potrzebny introligator

który umie pregować en-relief.
Żytnia 20 m. 3—partier.

Potrzebna okrycia damskie

jesienne i zimowe w różnych kolorach, ceny niższe. Marszałkowska 58 wejście z bramy 2 piętro m. 6.

8-kl. Gimnazjum Filolog. Męskie
ST. ŻUCHOWSKIEGO

w Warszawie, ul. Piękna Nr. 33.

Zapisy trwają.

Egzaminy rozpoczęto.

Początek r. szk. 1 Września.

Tygodniowe pismo socjalistyczne

„TRYBUNA“

od 15 Marca r. b. wychodzi pod redakcją:

K. Czapińskiego, I. Daszyńskiego, T. Hołówni, M. Niedziałkowskiego, St. Posnera i Z. Zaremby.

Ukazał się Nr. 34 i zawiera:

(a. p.) Walka z drożyzną. Dr. H. Czarnecki. Kasy chorych a lecnicztwo społeczne. Jan Jaurès. Armia, ojczyzna i proletarij. Bronisław Siwik. Grabarzem socjalizmu. St. Andrzej Radek. Woś. (p.) Z działalności Pocztovej Kasy Oszczędności. Wiadomości gospodarcze.

Warunki prenumeraty od 1 kwietnia r. b. Miesięcznie w kraju z przesyłką 70 mk., Kwartalnie 200 mk., Zagranicą podwójnie; w Ameryce półrocznie 1 dolar; Cena numeru pojedynczego 20 mk. Żądać we wszystkich punktach sprzedaży pism.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Warecka 7, tel. 230-44. Konto czekowe Nr. 532. Administracja czynna codziennie od 10—3 pp. Redaktor T. Hołowno przyjmuje codziennie 12—1 pp. PS. Numer okazowy „Trybuna“ wysłać się po nadesłaniu adresu.

Dr. Tursz chor. kobiece i akuszerja
Chłodna 15, telef. 41-59.

Dr. S. Dembecki

Choroby skórne, weneryczne i moczościowe
Nowy-Swiat 30 od 5 — 7.ANALIZY krwi (syfilis) moczu (gonokok) i t. d. od 10 — 4 pp.
chem. bakterjolog Warszawa, Warecka 7, tel. 230-44. Konto czekowe Nr. 532. Administracja czynna codziennie od 10—3 pp. Redaktor T. Hołowno przyjmuje codziennie 12—1 pp. PS. Numer okazowy „Trybuna“ wysłać się po nadesłaniu adresu.

RYMARSKA 14, D-1 cb. E. Pros

b. asyst. przy szpitalu Virchowa.

ZĘBY sztuczne. Korony, mostki, Przeróbki. Pionby. Ceny niskie. Chrześcijańska Lecznica Zębów. 58. Żelazna 58. 102-5

Okazyjnie

do sprzedania garnitur męski na mężczyźne średniego wzrostu. Wiadomość: ul. Warecka 7 m. 11.

OGŁOSZENIA DROBNE.

CENY niskie. Wykwintne obuwie damskie i męskie, palta, garnitury, spodnie, jesionki, nieprzemakalne, ubrania robocze. Wielki wybór. Hurt i detal. Małkowska, Żłota Nr. 39.

Druciarz potrzebny do zmontowania siatki. Towarowa 33. Garaż.

Garnitur marynarkowy i palto okazjnie sprzedam. Nowy-Swiat 59-51.

Garnitury męskie od 5 tysięcy. palta, kurtki na wiatr, bekiesz, futra, kimono, kozuski, burki po cenach konkurencyjnych, hurt i detal, własny wyrób. Warszawa, Chmielna 49 m. 5.

Maszyn do pisania używane; kupno-sprzedaż, warsztat reparacyjny Feliks Kon, Żłota 27, telefon 264-84. Kupuje również rosyjskie, nawet zepsute.

Mam pokój duży. Na Żelaznej przy Łazni poszukuję wżamian dwóch pokoi z kuchnią lub pokoju z kuchnią. Różnica do porozumienia. Towarowa 66. Fabryka obcasów.

300 marek doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portreciści“. Żłota 16.

Nici bawełna hurtowa. Centrala Nici, Krucza 24.

na gitarze, mandolinie, skrzypce, each lekoje gry zasadniczej. Niecała 10—13.

OKULARY, binokle, przerwaty, wy, najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akst“, Jerolimowska 33 róg Marszałkowskiej.

Okazyjnie Wyprzedaż okryć wiosennych od 2.000 mk. do 6.000, oraz palt najmodniejszych jesiennych, zimowych, najtaniej prywatnie. Hoża 54 — 2. Pracownia krawiecko-kuśnierska. Br. Unkiewicz.

Obrączki ślubne, złote, srebrne, pierścionki, kolczyki, zegarki. Ceny bardzo niskie. Przyjmuję reperacje tanio, dobrze. Znam zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21 m. 23.

Poszukuje pokoju, lub pokoju z kuchnią w okolicach robotniczych. Oferty składać w Adm. „Robotnika“ dla Z.

Prośby do Władz i Sądownictwa, apelacje, ulaskawienia, sprawy karne—wojskowe, prowincjonalne, gruntowe — tanio. Kancelaria obrońcy Leszno 38 m. 6. Henryk.

Prasowaczka zdolna do miękkiej bielizny potrzebna Niska 35—40.

Pokoju dwuosobowego poszukuje mężczyzna w starszym wieku z córką. Osobie wynajmuję, która mogłaby się zająć gospodarstwem mogą zapewnić dostatecznie utrzymanie. Oferty proszę składać w Administracji „Robotnika“ pod literami S. Z.

Zamienie pokój o jednym oknie ulica Tamka na pokój z kuchnią lub pokój duży o dwóch oknach. Warunki do umowy. Wiadomość Tamka 23 m. 10 od 5 do 8 wieczorem.

Materiały na ubrania, kostjumy, palta itp. poleca po cenach przystępnych Skład Sukna, Mieczysław Ciepiński, S-to Krzyńska 27.